Nr. 83. Środa 11 Kwietnia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poc. tą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 11 Kwietnia.

Austryacko-węgierska polityka zagraniczna może z wszelką słusznością rościć sobie prawo do uznania, że wobec kwestyi wschodniej od początku aż dotąd trzymała się wytrwale i konsekwentnie raz obranego rzeczywiście pokojowego kierunku. Rossya kilka razy zmieniała treść i formę żądań, a nawet nieraz utrzymywała świat w zupełnej niepewności co do swoich celów ostatecznych. Anglia nie jest w stanie pogodzić sprzeczności zachodzącej między stanowiskiem zajętem wobec memoryału berlińskiego a odpowiedzią w sprawie protokołu, gdyż protokół tak samo jak memoryał wchodzi w kolizyę z ścisłem brzmieniem traktatu paryskiego o niemięszaniu się mocarstw w wewnętrzne sprawy Turcyi. Francya nie odgrywała pierwszorzędnej roli w akcyi dyplomatycznej na Wschodzie, a mimo to wśród rokowań o memoryał berliński zrobiła krok, który później sama nazwała nierozważnym. Niemcy nie popadły wprawdzie nigdy w kolizyę lub niekonsekwencyę, ale stałość polityki niemieckiej na Wschodzie ma tylko ujemne znaczenie, bo polega na nieuznawaniu łączności między interesami Niemiec a stanem rzeczy na półwyspie bałkańskim. Austryacka polityka zaś była zawsze dodatnią, a pierwszy wyraz tej polityki, słynna grudniowa nota hr. Andrassego z r. 1875, wskazywała jak się pokazało, daleko pewniejszą w ówczesnym stanie rzeczy drogę pokojową, aniżeli później konferencya stambulska lub w tej chwili protokół londyński. Nota ta odżyła na konferencyi stambulskiej, a dziś także wspominaną jest powszechnie, jako dzieło wielkiej, lecz niestety w właściwej porze zapoznanej wartości i praktyczności. Polityka, która wykazać się może takiem dziełem, ma jeszcze ważną missyę do spełnienia w najbliższym okresie sprawy wschodniej, bez względu na to, czy w tym okresie dyplomacya starać się będzie już tylko o zlokalizowanie wojny rossyjsko-tureckiej i o wytknięcie jej skromnego celu, czy, co jest bardzo pożądane ale mało prawdopodobne, najbliższy okres sprawy wschodniej polegać będzie na spokojnem i niewymuszonem bronią urzeczywistnianiu w Turcyi tych reform, które najpierw wskazał hr. Andrassy w swojej nocie grudniowej.

Chociaż w ostatnich dniach zaczęła stanowczo przeważać opinia, że urlop ks. Bismarka nie będzie ani łagodną formą dymisyi ani nawet wstępem do formalnej dymisyi, mimo to w prasie niemieckiej toczy się ciągle dyskusya o kandydaturach na posadę kanclerską. W ostatniej chwili wypłynęła kandydatura, której brak w pierwszych kombinacyach zaznaczaliśmy na tem miejscu, t. j. kandydatura Bennigsena. Jeden berliński korespondent widzi w Bennigsenie pewnego następcę ks. Bismarcka, drugi wróży to samo Delbrückowi, trzeci zapewnia, że obecny ambasador niemiecki w Wiedniu hr. Stollberg już teraz zostałby powołany do urzędu kanclerskiego, gdyby tylko był cokolwiek starszy. Panuje tedy co do kandydatur chaos zupełny, tak samo jak w chwili, gdy książe Bismarck zrażony postawą parlamentu z powodu uwięzienia księdza Majunke wniósł pierwszą prośbę o dymisyę. Ale na czemże skończy się ta cała historya? Jak powiedzieliśmy na wstępie, wersya o pozostaniu ks. Bismarcka utrwala się coraz więcej i całkiem słusznie. Jeżeli bowiem ks. Bismarck podał się do dymisyi w przystępie rozdrażnienia czy gniewu, to dotychczasowa zwłoka wystarcza zupełnie, ażeby ochłonął i uległ przedstawieniom tak cesarza Wilhelma jak i całej opinii publicznej w Niemczech. Jeżeli zaś względy na zdrowie stanowiły w początku główną pobudkę dymisyi, to w takim razie wersya powyższa staje się jeszcze więcej prawdopodobną. Ks. Bismarck zajmuje tak wybitne w świecie stanowisko, jest tak potrzebny, nawet niezbędny, że do ostatniego tchu musi wytrwać w urzędzie, jeżeli do tego wezwany zostanie przez swojego sędziwego monarchę i obliczy się dobrze z obowiązkami patryotyzmu. A nie ulega wątpliwości, że cesarz Wilhelm apelował do patryotyzmu swojego kanclerza wskazując wyraźnie na swoją zgrzybiałość i upadek sił. Nie wchodząc dalej w kombinacye o pobudkach, które przed tygodniem wywołały alarm dymisyjny a obecnie powoli ustępują przed refleksyą, wypada zaznaczyć, że w każdym razie ostatnia prośba o dymisyę ks. Bismarcka nie może pozostać bez żadnych skutków politycznych. Skoro już Niemcy przekonały się, że w współczesnym świecie politycznym i dyplomatycznym niema osobistości, któraby zająć mogła po ks. Bismarcku jego stanowiska z wszelkiemi wyjątkowemi atrybucyami, to trzeba pomyśleć o organizacyjnem unormowaniu atrybucyi kanclerskich w taki sposób, ażeby w przyszłości obsadzenie posady kanclerskiej mogło nastąpić z większą łatwością. W każdem innem państwie ustąpienie równie genialnego ministra jak ks. Bismarck, nie sprawiałoby tyle trudności formalnych, bo atrybucye są uregulowane a stosunek ich do parlamentu i do korony opiera się na prawnych normach. Takie prawne unormowanie stanowiska kanclerskiego będzie najbliższem zadaniem konstytucyjnem Niemiec. Jestto zadanie bardzo trudne biorąc nawet rzecz bezwzględnie a trudność wzrośnie nieskończenie, jeżeli trzeba będzie ciągle mieć wzgląd na osobę ks. Bismarcka. Parlament bowiem usiłowałby niezawodnie zdobyć dla siebie jak najszerszy zakres kontroli w obec kanclerza, a ks. Bismarck po tylu doświadczeniach niemiłych z obecnym parlamentem uważałby to za rzecz szkodliwą. W każdym razie jednak posada kanclerska przebywszy proces organizacyi konstytucyjnej nie będzie tak nieokreśloną i swobodną, jak dzisiaj a jeżeli już dziś straciła urok dla ks. Bismarcka, to po organizacyi byłaby może dlań nieznośnym ciężarem.

Z protokołem londyńskim postępuje sobie Turcya kubek w kubek tak samo jak z uchwałami konferencyi stambulskiej. Savfet basza wysila swój spryt kunktatorski nie tyle ze względu na Europę, ktora może chciałaby jeszcze dłużej pieścić się słodką nadzieją ocalenia pokoju, jak ze względu na własny interes. Turcya miała zapewne gotowe postanowienie o protokole londyńskim już wtedy, gdy był dopiero projektem, gdyż ambasador turecki w Londynie wierne zdawał relacye o każdym okresie rokowań między generałem Ignatiewem i hr. Szuwałowem a lordem Derbym. Jeżeli zaś postanowienia tego Savfet basza nie objawił zaraz w pierwszej chwili po urzędowej notyfikacyi protokołu, to uczynił to dla tego, że nie jest jeszcze zupełnie pewnym stanowiska Anglii i stosunku innych mocarstw do Rossyi w obec protokołu. Niedaremnie zatem prasa rossyjska zaklinała Anglię, ażeby w Stambule zniszczyła wszelką nadzieję pomocy i wprawiła Turcyę w przymusowe położenie. Tylko w razie zupełnego odosobnienia Turcya mogłaby przyjąć protokół bez zastrzeżeń równających się odmowie. A tymczasem Anglia nie robi bynajmniej takich wysileń, bo łagodne namowy ambasadora zwłaszcza tak sympatyzu-

---

7)

KRESCYTYWA

Obrazek obyczajowy z XVIII wieku

(Ciąg dalszy.)

IV.

Byli i tacy.

Pan Jacenty Junosza w chwili największego rozkwitu Targowicy oparł się w Humaniu. Spuścizna po ojcu wynosiła istotnie dość znaczną sumę, porucznik więc z chudopachołka stawał się niełedwie magnatem, a coś tu znaczyła i dzierżawa dobrze zagospodarowana, bo nieboszczyk ojciec nie zmienił do zgonu dawnych przywyknień, mieszkał w prostej chacie, zadawalniał się ladajakim sprzętem, ale za to łany pszenicy zasiewał ogromne, dochował się pięknego stada koni, a tysiące owiec pasło się na stepie, woły odznaczały się poprawnością rasy.

Dowódzcy wojsk rossyjskich, ciągnący przez Ukrainę do Turcyi, chętnie u pana Błażeja robili obstalunki, a jedna sprzedaż w 1788 r. postawiła go na nogi, dostał bowiem za korzec „wszelakiego zboża“ po czerwonym złotym, a że tych korcy miał przygotowanych przeszło 20.000, jednorazowo więc wpłynęło do jego kieszeni 350.000 złotych. Dawny podstarości zaczął robić obroty, skupował u sąsiadów produkta za gotówkę, odprzedawał je potem korzystnie intendenturze rossyjskiej — i nie opatrzył się prawie, jak złożył w kasie Szczęsnego Potockiego przeszło milion złotych!

Jacenty Junosza nie marzył nawet o takich skarbach. Rzeczywistość głowę mu zawróciła, a kiedy jeszcze p. Złotnicki napisał do niego list grzeczny i pełen komplementów, ofiarując mu stopień rotmistrza w „buławie złotej wolności“, wówczas zupełnie prawie stracił przytomność. Powodzenie odurzyło go, spiesznie załatwił gwałtowniejsze interesa i podążył do Winnicy, ale już tu p. marszałka województwa podolskiego (taki bowiem był drugi tytuł głównego dowodzcy sił zbrojnych rekonfederacyi), nie zastał, więc w ślad za nim udał się przez Latyczów do Dunajowiec. Tu właśnie tworzyły się zawiązki brygady kawaleryi narodowej i pułku lekkiego, złożonego z samych „aresztantów polskich“, pod osłoną niewielkiego korpusiku alianckiego, dodanego do pomocy p. marszałkowi. Wojsko stało w polu obozem, w miasteczku zaś stanęła kwaterą starszyzna.

Wesoło tu było, wesoło! Złotnicki zajął pałac p. starościny opinogórskiej, przebywającej podówczas w Warszawie, a przy jego boku prócz adjutantów i brygadyerów, znajdowało się nieodstępnie pięciu konsyliarzy nowego związku, mianowicie Orłowski, sędzia kamieniecki, Seweryn Kaczkowski, Ludwik Gołyński, Marchocki i Michałowski. Tutaj też przez ciąg pierwszych czterech miesięcy (od lipca do końca października) funkcyonowały i sądy konfederackie; ztąd siły zbrojne robiły nieustanne wycieczki w okolice Kamieńca, z celem „niedopuszczenia komunikacyi jego z Warszawą“; ztąd wyruszały drobne a liczne oddziały w owe niesławne „odwiedziny konsystencyi wojskowej“.

Do południa odbywały się narady w pałacu p. Krasińskiej, rozpisywano listy wzywające obywateli do akcesu; wieczorem za to sztuczne ognie, zabawy, tańce — idylla z całym wdziękiem swobodnej myśli i wiary w przyszłość szczęśliwą... Nieproszeni ci ojcowie ojczyzny tak mieli pogodne oblicza, jakgdyby doprawdy zbawienie kraju musiało być następstwem ich rzekomego poświęcenia... W tłumie rozbawionych wojowników występowały i ziemianki mizdrzące się, słodko, pieszczotliwie obrzucające spojrzeniem wdzięczności zbawców i swoich i nie swoich... Wprawdzie wśród tego zgiełku toastów, pieśni, objawów „republikańskiego patryotyzmu“, brzmiały jękiem rozbitego dzwonu nieliczne upartych konstytucyonalistów protestacye, ale większość wylękła spieszyła do Dunajowiec z uśmiechem udanej wdzięczności, i ściskała pana marszałka, a on objawy uszanowania przyjmował serdecznie, i choć może nie wierzył w ich szczerość, udawał że wierzy...

Umiał Złotnicki zręcznie słabą odnaleść stronę; jednych łapał na pochlebstwo, innych kaptował formą, połowie większej groził rabunkiem. Charakterystyczny pod tym względem jest list marszałka podolskiego, pisany do chorążego Starzyńskiego, posiadacza w okolicy Kamieńca, który na czas zawieruchy wyniósł się do Lwowa. „Wracaj kochany chorąży — pisał Złotnicki — jeżeli ciebie zastanę, gdyż wkrótce sam przybędę, to i wioski twoje za ciebie Boga prosić będą, inaczej... ja sam z niemi płakać będę zmuszony“.

„Wracaj“ — znaczyło to: rób akces, zaciągnij się pod sztandar rekonfederacyi, bo bez akcesu stało się niepodobieństwem mieszkać na Podolu w owych smutnych chwilach. Naturalnie, że p. chorąży dobrej rady usłuchał, a i sam król go do tego powrotu rozgrzeszył.... Inni nawet nie odwoływali się do Najjaśniejszego Pana. Złotnicki ręce zacierał, poczet opozycyonistów zmniejszał się z dniem każdym, ale nie wszyscy ustąpili z placu, i tym dał się we znaki, dał... Wprawdzie w lat dziesięć potem tłumaczył się przed szlachtą, że był do takiego postępowania znaglony przez marszałka generalnego. „Polecił mi — mówi w swoim remanifeście — abym konsystencyą wojskową dobra nieprzystępujących do konfederacyi odwiedzał, a osobliwie JW. Morskiego i Stadnickiego, żebym do sądów konfederacyi nieprzystępujących do niej zapozwał. Ale tych wszystkich rozkazów, jako sercu memu przeciwnych, nie wypełniłem.“

Wyznaniem tem chciał z siebie zwalić zarzut krzywd wyrządzonych ziemianom, ale spółcześni zbyli usprawiedliwienie milczeniem, a tradycya i liczne pamiętniki przechowały do dzisiaj czyny wojewódzkiego marszałka, godne pogardy i napiętnowania! Takiej subtelności w dokonywaniu rabunku, takiej umiętności w dociskaniu opozycyonistów — nie używali nawet Tatarzy! Człowiek ten przedstawia arcysmutny widok rozkiełznania i upadku, dobitnie wykazuje, do czego dojść można po uczynieniu rozbratu z sumieniem i poczuciem obowiązków względem ziemi rodzinnej...

Ze wstrętem uchylamy zasłonę tej przeszłości, a jednak poszanowanie prawdy zniewala nas do odzwierciedlania jej w całej grozie... Zastosowanie do dziejów pedagogicznej metody Pestalozziego uważamy za wadliwe i ubliżające; wreszcie dla dzieci może to i dobrze ukrywać występki i zbrodnie, ale z przed wzroku ludzi dorosłych, w niedoli, sieroctwie i smutnej szkole doświadczenia wychowanych, usuwać prawdę — wysoce jest podług nas nielogiczną rzeczą... Prawda tylko w niedołężnych i rozpłakanych jednostkach osłabia ducha, dla silnych i krzepkich jest przestrogą...

jącego z Turkami jak obecny następca Elliota nie mogą żadną miarą stanowić pressyi skutecznej. Z dnia na dzień tedy zwleka się decyzya Porty a każdy dzień zwłoki nie tylko osłabia nadzieję pokojową lecz w dodatku odwodzi Rossyę coraz więcej od stanowiska w protokole zajętego. Faktem jest bowiem, że protokół już w pierwszej chwili nie stanowił bynajmniej dla opinii publicznej w Rossyi takiej satysfakcyi, jakiej ona wymagała tytułem nagrody za wycofanie potężnej armii z nagranicy rumuńskiej. Z każdym dniem tedy protokół staje się mniej sympatycznym i mniej wystarczającym dla Rossyi a jeżeli Turcya zechce przedłużać zwłokę, to w końcu decyzya jej może się stać zbyteczną.

Stan szkół w Galicyi

w roku 1875/6.

III.

(H. S.) W innych prowincyach monarchii wprowadzono w wielu szkołach ludowych wiejskich naukę praktyczną i teoretyczną gospodarstwa wiejskiego czyli rolnictwa. Uznając ważność tego kroku, postanowiła Rada szkolna krajowa i w naszym kraju go uczynić, i dlatego spowodowała ankietę w tej sprawie. Na podstawie wniosków tej ankiety zebrała potrzebne dane statystyczne, z których się okazało, że obecnie będzie można na próbę wyznaczyć tylko jedną szkołę w każdym z 20 okręgów, w której ma się rozpocząć z r. 1877/8 nauka rolnictwa teorytycznego i praktycznego według planu ułożyć się mającego.

W przeglądzie stanu szkół ludowych nie można pomijać budynków szkolnych. Starania nieustanne władz szkolnych i ofiarność reprezentacyi krajowej dokonały tego, że w przeciągu nie wielu lat mnóstwo nowych stanęło budynków, i że znaczną część dawniejszych przekształcono w sposób odpowiedni celom szkolnym i przepisom hygenicznym. Jaka była ofiarność reprezentacyi, świadczy najlepiej, że w ciągu ostatnich lat czterech otrzymała Rada szkolna krajowa w zasiłkach bezzwrotnych i zwrotnych 176.127 zł. w. a. Gdy i wiele gmin z prawdziwą ofiarnością zaradzało potrzebie szkół swoich, a w dodatku prywatna także ofiarność nie była rzadką, wynikło ztąd w koniecznem następstwie, że obecnie mamy w kraju nie mało już budynków, które pod względem okazałości swej i zastosowania wszelkich przepisów mogą iść w porównanie z zagranicznemi. Lecz z tego nie wypływa bynajmniej jakoby już dokonano wszystkiego, ponieważ należy wyznać, że pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Byłoby się niezawodnie więcej zdziałało w tym kierunku, gdyby nie zubożenie wielu gmin, z powodu nieurodzajów w ostatnich kilku latach. W roku upłynionym. było co do szkół wyłącznie publicznych budynków własnych 2.387 a wynajętych 225. Z tych budynków było 875 w stanie dobrym, 986 w średnim a 751 w złym stanie. Z zestawienia liczb powyższych z wykazanemi w roku 1874/5 widać, że liczba budynków dobrych zwiększyła się o 70. Jeżeli zaś dodamy, że we wszystkich prawie okręgach były z upływem roku szkolnego 1875/6 na ukończeniu nowe budynki szkolne tudzież przeistaczania dawniejszych, możemy słusznie twierdzić, że i w tym kierunku są szkoły nasze w ciągłym rozwoju. Najpowolniej odbywa się ten rozwój w okręgach górskich, w których większość gmin jest nader ubogą, i bez znacznych zasiłków nie może przystąpić do budowy domów szkolnych według wymagań teraźniejszych.

Pod względem sprzętów i urządzeń szkolnych postępują szkoły nasze publiczne także ciągle naprzód. Wszędzie znikają powoli ławki dawne, nie zastosowane ani do wzrostu dzieci ani do warunków hygienicznych, a władze szkolne czuwają w dodatku nad tem, aby w stosunku do niezbędnej potrzeby każda szkoła była zaopatrzona w sprzęty i urządzenia szkolne. W r. 1875/6 było w szkołach publicznych ludowych ławek 28.244, stołów 3.502, krzeseł 4.607, tablic 3.548, szaf 1.929, zegarów 759 i dzwonków szkolnych 902. Ponieważ w zeszłym roku szkolnym było wszystkich klas z równorzędnemi w publicznych szkołach ludowych 3.333, wynika z tąd, że stołów, krzeseł i tablic była liczba dostateczna, szaf, zegarów i dzwonków szkolnych za mało. W stosunku zaś do liczby dzieci uczęszczających do tych szkół, wypadała jedna ławka na 7, co jest za mało, zważywszy, że w wielu szkołach miejskich a nawet wiejskich zaprowadzono ławki o 2 tylko siedzeniach.

Do prawidłowego udzielania nauki szkolnej są niezbędne rozmaite przybory do uzmysławiania takowej, których obecnie bardzo wiele używają w dobrze urządzonych szkołach ludowych za granicą. Trudno myśleć nawet o tem, by w każdej ze szkół naszych była już obfitość zbytkowna tych przyborów, ponieważ trzeba poprzestać na zaopatrywaniu ich w najniezbędniejsze jedynie. Dawniej były szkoły nasze bardzo skąpo w nie zaopatrzone, lecz od czasu istnienia rad szkolnych okręgowych objawiła się w tym kierunku czynność i zapobiegliwość daleko skuteczniejsza. Z dokonaniem reorganizacyi szkół będą i przybory naukowe raźniej się mnożyć, ponieważ w preliminarzach funduszów szkolnych okręgowych są na zakupowanie tychże umieszczone znaczne kwoty, obliczane w każdym okręgu według liczby szkół zreorganizowanych. W roku 1875/6 było w szkołach ludowych publicznych 1422 globusów, 6350 map, 16.909 tablic ściennych, 4522 obrazów, 1873 liczydeł i 1118 kompletów miar i wag metrycznych. W szkołach wydziałowych są dostateczne przyrządy i przybory do nauki fizyki, okazy do historyi naturalnej, modele do rysunków itp. Niektóre też szkoły miejskie, jak n. p. krakowskie, są także zaopatrzone w dość znaczną liczbę przyborów, potrzebnych do udzielania nauki z zakresu przyrodnictwa. W porównaniu z r. 1874/5 zwiększyła się liczba globusów o 144, map o 829, tablic ściennych o 7381, obrazów o 1089, liczydeł o 114. a kompletów miar i wag metrycznych o 186.

W 1607 szkołach publicznych było mniejsze lub większe księgozbiory szkolne, w których mieściło się 58.942 dzieł i dziełek przeznaczonych w części dla nauczycieli a w części dla starszej młodzieży szkolnej. W porównaniu z r. 1874/5 zwiększyła się liczba księgozbiorów o 269, a liczba dzieł o 4807. Książek szkolnych przeznaczonych do bezpłatnego obdzielenia ubogich dzieci rozesłano i rozdano 33.329.

Oprócz przyborów naukowych, któremi rok rocznie pan minister oświecenia zasila szkoły nasze, otrzymały takowe i od p. ministra rolnictwa 30 egzemplarzy drugiej tablicy Lachera do nauki pszczelnictwa i dzieła rozmaite z zakresu rolnictwa. Rada zaś szkolna krajowa zakupiła dla 14 szkół wydziałowych tyleż kompletnych zbiorów Hestermana do uzmysławiania nauki technologii a dla szkół pospolitych 500 egzemplarzy mapy ściennej Galicyi Latinika i 1200 egzemplarzy mapy ściennej monarchii austryacko-węgierskiej, wydanej przez Hölzla. Przybory te rozesłano w zeszłym roku szkołom bezpłatnie.

Porównywając szkoły nasze ludowe publiczne pod względem dotacyi nauczycielskiej i uposażenia, jak je tu wystawiliśmy, z tem co było przed laty 9, gdy Rada szkolna krajowa objęła nad niemi naczelny nadzór, możemy śmiało twierdzić, że się zmieniły do niepoznania. Dotacya nauczycieli wykazana w pierwszem i drugiem sprawozdaniu wynosiła przeciętnie zaledwie 180 zł. w. a., a dziś wynosi przeszło 300 zł.

Budynków w złym stanie będących wykazało sprawozdanie Rady szkolnej krajowej za r. 1870/1 1083 na 2322, dodając, że i objęte w wykazie nazwą dobrych, rzadko odpowiadają celom szkolnym. W zeszłym roku było tylko 751 na 2612 w złym stanie. Gdy zatem z zestawienia tych liczb okazuje się, że przybyło 290 bydynków, a liczba złych zmniejszyła się o 332, wynika z tego, że w ciągu lat 6 przybyło 622 bydynków bądź nowych, bądź powstałych w miejsce dawnych złych. To samo da się powiedzieć o przętach i urządzeniach szkolnych, tudzież o potrzebnych do uzmysławiania nauki przyborach.

IV.

Liczba dzieci wiek szkolny mających była według opisu ludności zamkniętego w dniu 31 grudnia 1869, na którym aż do nowego obliczenia tejże musimy się opierać, wynosiła: rz. kat. obrządku było chłopców 177.985, dziewcząt 178.605, razem 356.590; gr. kat. obrządku było chłopców 165.196, dziewcząt 165.742, razem 330.938; ewanielickich było chłopców 2.648, dziewcząt 2.665, razem 5.313; żydowskich było chłopców 41.185, dziewcząt 41.185, razem 82.333; ogółem było chłopców 386.977, dziewcząt 388.197, razem 775.174.

Według wykazów Rad szkolnych okręgowych wynosiła w miejscowościach, w których są szkoły, lub które przydzielono do szkół gminnych, liczba dzieci wiek szkolny mających w r. 1875/6, jak następuje: a) w miejscowościach, w których są szkoły ludowe publiczne, było: rz. kat. obrządku chłopców 125.610, dziewcząt 118.550, razem 243.160; gr. kat. obrz. chłopców 107.032, dziewcząt 95.597, razem 202.629; ewanielickich chłopców 747, dziewcząt 492, razem 1.239; żydowskich chłopców 33.501, dziewcząt 30.002, razem 63.503; b) w miejscowościach, gdzie są tylko szkoły wyznaniowe lub prywatne: rz. kat. obrz. chłopców 194, dziewcząt 372, razem 560; gr. kat. obrz. chłopców 129, dziewcząt 133, razem 262; ewanielickich chłopców 1.969, dziewcząt 1.722, razem 3691; żydowskich chłopców 1.560, dziewcząt 1.691, razem 3.251; ogółem chłopców 269.742, dziewcząt 248.559, razem 518.301.

Z zestawienia liczb powyższych okazuje się, że różnica między dziećmi wiek szkolny mającemi, obliczonemi podczas spisu ludności, a podanemi przez Rady szkolne okręgowe, wynosi 117.235 chłopców i 139.638, czyli razem 256.873 dzieci, co rzeczywistemu stanowi dość odpowiada, zważywszy, że Rady szkolne okręgowe nie objęły wykazami swemi dzieci w gminach, nie mających szkół własnych i nieprzydzielonych do jakiejś szkoły, których jest w kraju 2.088, w których zatem może się w przybliżeniu znaleść przeszło 200.000 dzieci w wieku szkolnym będących. Wskazana zaś przez Rady szkolne okręgowe za r. 1875/6 liczba dzieci w wieku szkolnym jest od wykazanej w r. 1874/5 większą o 27.457 chłopców i 26.627 dziewcząt czyli o 54.084 dzieci wiek szkolny mających.

Z pomiędzy dzieci wiek szkolny mających zapisano w r. 1875/6 do szkoły 149.006 chłopców i 118.259 dziewcząt, czyli razem 267.265, to jest w stosunku do wszystkich dzieci w kraju 34·49 proc. a w stosunku do wykazanych przez Rady szkolne okręgowe 51·56. W porównaniu z r. 1874/5 zwiększyła się w pierwszym wypadku liczba zapisanych o 12·29 procent a w drugiem o 5·46 pr.

Dzieci uczęszczających na naukę było w r. 1875/6: w szkołach ludowych publicznych 117.813 chłopców i 82.838 dziewcząt, razem 200.651; w szkołach przeznaczonych do ćwiczeń praktycznych w seminaryach nauczycielskich 985 chłopców i 504 dziewcząt, razem 1489; w szkołach wyznaniowych 3427 chłopców i 3.409 dziewcząt, razem 6836; a w szkołach prywatnych 1364 chłopców i 5.992 dziewcząt, razem, 7356, czyli ogółem było uczęszczających 123.589 chłopców i 92.743 dziewcząt, a razem 216.332 dzieci.

W porównaniu z r. 1874/5 zwiększyła się liczba uczęszczających o 11.514 chłopców i 12.167 dziewcząt, czyli razem o 23.682 dzieci. W stosunku do wszystkich dzieci w kraju wiek szkolny mających uczęszczało do szkół ludowych publicznych 25·88 proc. a do wszystkich szkół ludowych razem 27·90 pr. w stosunku zaś do wykazanych przez Rady szkolne okręgowe w pierwszym wypadku 39·22 pr. a w drugim o 41·74 pr. W porównaniu z r. 1874/5 zwiększyła się ogólna frekwencya do szkół ludowych o 3·05 p. Na 100 mieszkańców kraju uczęszczało 3·99. czyli prawie 4 dzieci do szkoły. Największa frekwencya szkolna była w mieście Krakowie, gdyż wynosiła 79·88 na 100 dzieci w wieku szkolnym będących, a 9·53 na 100 mieszkańców, najniższa zaś w okręgu szkolnym czortkowskim, ponieważ tu uczęszczało na 100 dzieci wiek szkolny mających tylko 13·59 a na 100 mieszkańców 1.88.

Wzrost frekwencyi szkolnej nie był jednakowy we wszystkich okręgach. W trzech nawet okręgach, t. j. w Bocheńskim, Tarnowskim i mieście Lwowie zmniejszyła się frekwencya w porównaniu z r. 1874/5 razem o 1.390, ale zato zwiększyła się we wszystkich innych o 25.071.

Biorąc za podstawę uczęszczania liczbę dzieci pobierających naukę we wszystkich szkołach ludowych razem, otrzymujemy następujący wynik w r. 1875/6:

Do VIII klasy uczęszczało 0·04 na 100 uczęszczających, do VII klasy uczęszczało 0·14, do VI klasy uczęszczało 0·32, do V kl. uczęszczało 0·61, do IV klasy uczęszczało 3·30, do III klasy uczęszczało 12·46, do II klasy uczęszczało 23·30, do I klasy uczęszczało 59·83 na 100 uczęszczających.

Porównywając powyższe zestawienie z podobnemże zestawieniem za rok szkolny 1874/5, widzimy następujące różnice:

W klasie VIII zwiększyła się frekwencya 0·02 na 100 uczęszczających, w VII o 0·06, w VI o 0·08, w V o 0.20, w IV o 0·39, w III o 0·05, w II o 0·23, w I zmiejszyła się o 1·03.

Z porównania tego widzimy, że stosunek młodzieży uczęszczającej do klas wyższych przedstawia się korzystniej w roku szkolnym 1875/6 niż w r. 1874/5, ponieważ w stosunku do ogólnej liczby dzieci chodzących do szkoły było ich mniej w klasie I, a za to więcej we wszystkich innych klasach, czyli że stosunkowo więcej dzieci starszych uczęszczało na naukę niż w r. 1874/5, co ważnym jest zwrotem w frekwencyi szkolnej.

Pod względem płci było we wszystkich szkołach ludowych razem: chłopców 123.589 czyli 57·13 na 100 uczęszczających dzieci, ziewcząt 92.743 czyli 42·87 na 100 uczęszczających dzieci.

Stosunek ten polepszył się w porównaniu z r. 1874/5 o 1·04 procent na korzyść dziewcząt. Ponieważ i w r. 1874/5 było również polepszenie tego stosunku na korzyść

Zarzucają mi, że w czarnych kolorach się miłuję — a mojaż wina, że malując przeszłość, która się na ziemskim odegrała padole, nie u tęczy barw zapożyczam, nie w promieniach słońca, nie w słodko mrugających gwiazdach szukam natchnienia, ale w źródłach przez aktorów tej smutnej epoki w spuściźnie nam zostawionych; mojaż wina, że nie poetą ale skromnym tylko kronikarzem jestem... kąsam może... ale sercem kąsam. Takie jest nasze wyznanie wiary, składamy je na tem miejscu, pewni, że ludzie sumienia, ludzie dobrej woli zrozumieć nas potrafią...

A teraz ciągnijmy dalej opowieść przerwaną.

Znajomy nasz, pan Jacenty, odznaczał się szczególną gorliwością w przeprowadzaniu rozkazów marszałka wojewódzkiego. Zapędzał się pod samą warownię, zawsze jeszcze w ręku konstytucyonalistów zostającą, zapadał nad Zbrucz, dokazywał na Podniestrzu... Dobrał sobie kilkunastu żołnierzy z nowo utworzonej kawaleryi narodowej, kilkudziesięciu alianckich kozaków i... bawił się rabunkiem na własną rękę, jakby chcąc się pomścić na ludziach i okolicy, w której jego ojciec tak długo borykał się z biedą.

Właśnie wczesną jesienią zawadził rotmistrz Junosza o Kołubajowce. Długo pana Krzysztofa Borysławskiego zostawiano w spokoju; może dla tego, że imiennik jego i daleki pokrewny, p. Mikołaj, był sekretarzem konfederacyi podolskiej, a może dla tego, że p. marszałek wojewódzki kolegował z nim kiedyś w Barskiej ruchawce... Wreszcie i chudopacholstwo podstolego, powszechnie znane, powstrzymywało od gwałtu. Stary na części wioseczki siedział — nie było się więc na co porywać. Ale w końcu przyszła kolej i na p. Krzysztofa.

Dzień był dżdżysty, staruszek po izbie zwolna się przechadzał, odmawiając pacierze, kiedy tentent kopyt końskich zwrócił jego uwagę. Wyglądnął przez okno, aż tu cały dziedziniec pełny żołdactwa, a na czele bundziuczny oficer daje rozkazy obsaczenia dworu. Wyskoczył starzec na ganek, aby się dowiedzieć przyczyny tych odwiedzin. Patrzy, i oczom nie wierzy — pośród hufców poznaje Jacentego Junoszę.

— A toć jak mi Bóg miły, porucznik Junosza! Co robisz na czele tej hołoty?

— Przybyłem tutaj w imieniu p. marszałka Złotnickiego.

— Jaki tam on marszałek! Rotmistrz, powiadam waści, rotmistrz związku barskiego, wiem dobrze, przecie służył pod moją komendą.

— Pan Złotnicki — ciągnął dalej Jacuś, nie złażąc z konia — przysłał mnie na konsystencyę wojskową, a razem zagraża wam sądem konfederacyi, jeżeli akcesu do niej nie uczynicie.

— Akcesu nie uczynię — zawołał starzec — sądu się nie ulękną żadnego, chyba Bożego, przed którym wkrótce stanę, a tobie poruczniku nie radzę tu gospodarować, bo w łeb palnę na tych śmieciach, kędy dzieciństwo spędziłeś!

— Ależ panie podstoli, rozkaz mam...

— Fora ze dwora, powiadam, albo jeden z nas życiem przepłaci.

Komenda skupiona wokoło dowódzcy, słuchała z uwagą i pewną trwogą piorunujących słów starca. Wspaniale on w tej chwili wyglądał! Oczy z pod gęstych, krzaczastych brwi gorzały jak zarzewia, włos rozrzucony, długi, śnieżnej białości, spadał na pochylone ramiona, a olbrzymie, żylaste ręce konwulsyjnie ściskały pas przepasujący jego biodra.

Jacuś przypomniał sobie dzieciństwo, może mu w myśli postać ojca stanęła, który tu doznał ludzkiego obejścia, znał przytem dobrze podstolego i jego nieugięty charakter, machnął więc ręką, skomenderował do odwrotu i w milczeniu wyruszył w stronę Kamieńca. .

O dobrą staję był już od dworu, i na górze zkąd całe gospodarstwo podstolego objąć mógł okiem, zwrócił się w stronę wioski, i zawsze widział jeszcze starca stojącego jak posąg na ganku zagrody, którą mu chciano zrabować, osłaniając rzecz prawnemi pozorami obowiązku i rozkazu...

Na ramieniu dziada oparta biała postać dziewczyny rozrzewniła porucznika. Może po raz pierwszy w życiu rad był, że nie dał woli namiętnej chciwości... Zawstydzony ścisnął konia ostrogami, i uciekł od tego obrazu...

Po zmarłej Targowicy nowy nastał porządek w prowincyi kresowej. Kamieniec poddał się Derfeldenowi 2 maja 1793 r. Na czele załogi znajdował się wówczas exmarszałek podolski, Złotnicki. Kapitan Falkowski w rzędzie innej młodzieży wyruszył do obozu Łaznińskiego, rozkwaterowanego pod Chocimiem, na multańskim brzegu starego Tyrasu. Z odważnym brygadyerem przedarł się do uszczuplonej Polski, odbył całą kampanię 1794 r. a po jej ukończeniu jako wygnaniec oparł się na Wołoszczyźnie. O miedzę był od ziemi rodzinnej — w Filipowcach, nie mógł się jednak do niej przedostać...

(Dokończenie nastąpi.)

Dr. Antoni J.

dziewcząt, wynika ztąd, że od pewnego czasu z wzrostem frekwencyi szkolnej przybywa do szkół stosunkowo więcej dziewcząt niż chłopców.

Na 386.977 chłopców w kraju wiek szkolny mających, uczęszczało 123.589 czyli 31·93 proc., a na 388.197 takichże dziewcząt 92.743 czyli 23·89 proc. W porównaniu z r. 1874/5 polepszyła się frekwencya u chłopców o 2·97 proc., u dziewcząt o 3·14 procent.

W stosunku do wszystkich dzieci w kraju wiek szkolny mających, uczęszczało do szkoły chłopców 15·94 procent, a dziewcząt 11·96 proc. W porównaniu z rokiem 1874/5 zwiększyła się w tym stosunku frekwencya chłopców o 1·49 proc., a dziewcząt o 1·57 procent.

SPRAWY MONARCHII

W Pradze odbył się d. 8 b. m. zjazd katolików, w którym wzięło udział blisko 300 osób. Kardynał Schwarzenberg wyraził nadzieję, że nie tylko on sam, jako pasterz, ale także znaczna część wiernych należących do jego dyecezyi wyjedzie do Rzymu na uroczysty obchód jubileuszowy papieża. Pielgrzymi odniosą wprawdzie z świętego miasta tylko smutne wrażenia; własność ojca świętego została naruszoną, sprofano wiele miejsc miasta świętego, zniesiono mnóstwo kościołów, *Monte Citorio* służy za schronienie parlamentowi, który profanuje wszystko co święte i układa ustawy przeciw Ojcu świętemu. Pielgrzymi nie obaczą już Ojca świętego w kościele św. Piotra, albowiem świecka władza w Rzymie nie posiada nawet na tyle siły, ażeby papieża ochronić od zamachu. Watykan jest właściwie więzieniem; w gmachach, przeznaczonych niegdyś na cele kościelne, zasiadają urzędnicy, którzy gnębią naród podatkami. Te wrażenia powinni pielgrzymi uważać za zwiastunów lepszej przyszłości. Infułat Prucha wzywał zgromadzonych do modłów, które skruszą kajdany założone Ojcu świętemu. Ks. Jerzy Lobkowitz wzywał wiernych, aby urządzili liczną pielgrzymkę do Rzymu. Wszystkie katolickie stowarzyszenia powinny wnieść adresa; w Pradze utworzył się komitet, który wydał odezwę z prośbą o udział w pielgrzymce i przedłożył adres do podpisywania w tym celu, ażeby świat cały dowiedział się, iż Czechy są krajem przeważnie katolickim.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Akta dyplomatyczne w sprawie wschodniej).

W chwili ponownego zebrania się Izby niższej ogłosił rząd angielski najnowsze dokumenta, odnoszące się do kwestyi wschodniej. Na czele tych dokumentów stoi okólnik ks. Gorczakowa z 19/31 stycznia b. r., wystosowany do ambasadora rossyjskiego hr. Szuwałowa, a wręczony przez tegoż na dniu 5 lutego hr. Derby'emu. Okólnik ten podaliśmy już w swoim czasie, dziś przytaczamy dosłownie ostatni ustęp, mający największe znaczenie. Zaznaczywszy, że Porta odrzuciła stanowcze i jednomyślne żądanie mocarstw europejskich, reprezentowanych na konferencyi stambulskiej, książę Gorczakow w okólniku swym tak dalej mówi: „Po dyplomatycznych usiłowaniach, które trwały przeszło rok, a które świadczą o ważności, jaką mocarstwa przywiązują do przywrócenia pokoju na wschodzie, i o prawie, jakie im przysługuje ze względu na dobro ogólne, a wreszcie o ich mocnem postanowieniu ustalenia pokoju, znajdują się gabinety w tem samem położeniu co na początku przesilenia, które się tymczasem zaostrzyło w skutek przelewu krwi, rozpalenia namiętności i przez widoki na nieograniczone przedłużenie tego opłakanego stanu rzeczy, który grozi obecnie całej Europie i słusznie ściąga na się uwagę ludów i rządów europejskich. Porta zapomina lekkomyślnie o swych dawniejszych przyrzeczeniach i o swych obowiązkach jako członka europejskiego związku państwowego i lekceważy sobie jednozgodne życzenia mocarstw. Zamiast postąpić choć jeden krok w kierunku pokojowego rozwiązania, kwestya wschodnia została obecnie daleko bardziej utrudniona i stała się trwałem niebezpieczeństwem dla spokoju Europy, groźbą dla uczucia ludzkości i dla sumienia ludów chrześcijańskich. Wśród tych okoliczności życzy sobie Najjaśniejszy Pan, zanim zarządzi dalsze odpowiednie kroki, poznać granice, wśród jakich gabinety, z któremi dotąd staraliśmy się i obecnie życzymy sobie wspólnie postępować, byłyby gotowemi i nadal wspólnie działać. Cel, jaki sobie mocarstwa wytknęły, został na konferencyi jasno określony. Odmowa Porty zagraża równocześnie godności i spokojowi Europy. Musimy wiedzieć, co gabinety, z któremi dotąd wspólnie postępowaliśmy, zamierzają wobec tej odmownej odpowiedzi uczynić, aby życzenia ich zostały spełnione. Przeczytawszy ministrowi spraw zewnętrznych tę depeszę i pozostawiwszy mu jej odpis, zechcesz go pan prosić o objaśnienia co do wspomnianych dopiero punktów“.

Dalsze depesze podajemy w dosłownym przekładzie:

Earl Derby do brytyjskiego ambasadora w Petersburgu, lorda A. Loftusa. Londyn 15 lutego 1877. „Milordzie! Podczas wizyty ambasadora rossyjskiego na dniu 14 b. m. skorzystałem z sposobności pomówienia z Jego Ekscellencyą o okólniku księcia Gorczakowa z dnia 19 ubiegłego miesiąca, którego odpis był łaskaw mi pozostawić. Zauważyłem, że od napisania okólnika rzeczy się zmieniły, że rząd Jej królewskiej Mości zastanowiwszy się należycie i pragnąc szczerze w przyjacielski i uspakajający sposób zadość uczynić życzeniom Jego cesarskiej Mości, przyszedł do przekonania, że lepiej będzie wstrzymać się z odpowiedzią, aż wypadki dalej się rozwiną i pokaże się, jakie skutki pociągnie za sobą ostatnia zmiana rządu w Konstantynopolu, tak ze względu na przyrzeczone reformy w administracyi, jak i na toczące się rokowania z Serbią i Czarnogórą“.

Earl Derby do lorda A. Loftusa. Urząd zagraniczny 3 marca 1877. „Milordzie! Ambasador rossyjski odwiedził mnie dziś i oświadczył, że otrzymał od swego rządu upoważnienie do proszenia rządu Jej ces. Mości, aby się wstrzymał z odpowiedzią na okólnik księcia Gorczakowa z 19 stycznia, dopókiby nie otrzymał dalszych oświadczeń, które rząd rossyjski życzy sobie przedłożyć“.

Earl Derby do lorda A. Loftusa 13 marca 1877. „Milordzie! Ambasador rossyjski powróciwszy z Paryża, dokąd się był udał, aby się widzieć z generałem Ignatiewem, odwiedził mnie i przedłożył mi projekt protokołu, który jego rząd przedłożył sześciu mocarstwom do podpisania. Powiedziałem hrabiemu Szuwałowi, że skorzystam z pierwszej sposobności, aby propozycyę tę zakomunikować moim kolegom i że Jego Ekscellencyi natychmiast o tem doniosę. Stosownie do tego, po odbytej naradzie ministeryalnej, rozmawiałem dziś po południu ponownie z Jego Ekscellencyą i zawiadomiłem go, że rząd Jej król. Mości gotów jest w zasadzie przystąpić do protokołu, o ileby się zdołał zgodzić co do warunków. Następnie mówiłem z Jego Ekscellencyą o treści protokołu, a on przyrzekł uwagi moje przesłać swemu rządowi“.

Earl Derby do lorda A. Loftusa 13 marca 1877. „Milordzie! Ambasador rossyjski wręczając mi protokół, który załączam do dzisiejszej mej depeszy, wyłuszczył mi zarazem w następujący sposób zapatrywania i życzenia swego rządu: Celem podróży generała Ignatiewa było, podług hr. Szuwałowa, złożenie oświadczeń co do rzeczywistych zamiarów gabinetu petersburgskiego i ułatwienie pokojowego rozwiązania kwestyi wschodniej. Po ofiarach, jakie Rossya sama sobie nałożyła, wobec zastoju w przemyśle i handlu i wobec niezmiernych wydatków, jakie pociągnęła za sobą mobilizacya 500.000 ludzi, nie może Rossya ustąpić i cofnąć swych wojsk, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu w sprawie polepszenia losu chrześcijańskiej ludności Turcyi. Cesarz życzy sobie bardzo pokoju, ale nie pokoju za jakąbądź cenę. Rządy innych mocarstw zajęte są obecnie ogłaszaniem swych odpowiedzi na okólnik rossyjski. Rząd rossyjski nie chce już naprzód wydawać swego sądu o tych odpowiedziach, upatruje w nich jednak możliwość wielkiego niebezpieczeństwa. Jeżeliby te odpowiedzi nie wypadły jednakowo, w jakie położenie popadłby gabinet cesarski? Porozumienie przyprowadzone na konferencyi tak szczęśliwie do skutku, mogłoby być narażone na szwank przez różnice w zapatrywaniu, jakie w odpowiedziach rozmaitych gabinetów okazaćby się mogły. Czyżby to nie było dla Rossyi rozstrzygającym powodem do rozwiązania kwestyi spornej albo przez bezpośrednie porozumienie się z Portą, albo też za pomocą wojny? Wśród takich okoliczności zdaje się rządowi rossyjskiemu najłatwiejszem do przeprowadzenia, a zarazem dla utrzymania pokoju najodpowiedniejszem rozwiązaniem podpisanie przez mocarstwa protokołu. Protokół ten mógłby być podpisany przez reprezentantów mocarstw w Londynie i to pod okiem gabinetu St. James. Protokół zawierałby jedynie zasady, na których by oparły rozmaite rządy swe odpowiedzi na okólnik rossyjski. Należałoby sobie wtenczas życzyć oświadczenia, że obecny stan rzeczy interesuje całą Europę i wyraźnie zauważyć, że polepszenie losu ludności chrześcijańskiej w Turcyi zawsze żywo interesować będzie wszystkie mocarstwa. Ponieważ Porta kilkakrotnie przyrzekała już przeprowadzić reformy, więc wypadałoby wyliczyć te reformy na podstawie okólnika Savfeta baszy. W ten sposób zapobieżonoby na przyszłość wszelkiemu złemu rozumieniu obietnic tureckich. Ponieważ do przeprowadzenia takich reform kilka miesięcy nie wystarczyłoby, więc byłoby lepiej nie oznaczać terminu. Mocarstwa mogłyby później za wspólnem porozumieniem zadecydować, czy Turcya w zadowalniający sposób postępuje naprzód w dziele swej regeneracyi. W protokole możnaby oświadczyć, że Europa przez swych dyplomatycznych reprezentantów i nadal będzie czuwała nad przeprowadzeniem reform. Gdyby mocarstwa w swej nadziei ponownie miały być zawiedzione, a położenie chrześcijańskich poddanych Turcyi nie miało być polepszone, mocarstwa zastrzegłyby sobie prawo wspólnego obmyślenia środków *(action)*, któreby im się zdawały niezbędnemi dla dobra chrześcijańskiej ludności w Turcyi i dla powszechnego pokoju. Hrabia Szuwałow wyraził nadzieję, że potrafię ocenić umiarkowane i przyjaźne usposobienie, jakiem się kierował jego rząd przy wyłuszczaniu swych zapatrywań. Zapatrywania te nie zawierają podług hr. Szuwałowa nic takiego, coby się nie zgadzało z zasadami, na których Anglia opiera swą politykę, a zastosowanie tych zapatrywań ułatwiłoby czuwanie nad powszechnym spokojem. Z wypowiedzeniem swego zdania wstrzymałem się aż do narady z mymi kolegami.“

Earl Derby do A. Loftusa. (Równobrzmiąco do lorda Lyons, lorda Ad. Russela, sir A. Pageta, sir A. Buchanana i pana Jocelyna.) Urząd zagraniczny 31 marca 1877 „Mylordzie! Przesyłam Panu odpisy protokołu, który na dniu dzisiejszym został podpisany przezemnie i ambasadorów austryackiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego i rossyjskiego, a równocześnie i wywód słowny oświadczeń, które złożyliśmy przed podpisaniem ja i ambasadorowie rossyjski i włoski.“

Następuje znany tekst protokołu i deklaracye dodatkowe lorda Derby, hr. Szuwałowa i gen. Menabrey.

(Przygotowania wojenne Turcyi i Rossyi.)

Korespondent *Pol. Corr.* z Ruszczuku donosi, że podług nadeszłej w tych dniach z Konstantynopola wiadomości ma przybyć do armii naddunajskiej w tym tygodniu *generalissimus* Abdul Kerim basza. Serdar Ekrem odbędzie inspekcyę wszystkich oddziałów rozlokowanych w Bułgaryi a równocześnie przeprowadzi taktyczny podział wojska. Każdy pułk ma otrzymać czwarty batalion, tak, że dywizye będą się składały z 32 batalionów piechoty. Każda dywizya ma oddtąd posiadać własny sztab, która to nowość tem bardziej zasługuje na uwagę, że dotąd całkiem zbywało na sztabach. Środkiem tym myśli rząd przyspieszyć w armii gotowość do boju. Zwrócono także w ostatnim czasie uwagę na pomnożenie artyleryi polnej, zwłaszcza, gdy się przekonano, że wszystkie usiłowania naczelnej komendy rossyjskiej skierowane są ku nagromadzeniu jak najliczniejszej artyleryi. Achmed Ejub basza nalega na pomnożenie artyleryi polnej, aby pod tym względem Rossyi choć w połowie dorównać. Porta stara się też jak może, uwzględnić to żądanie i wysyła bez przestanku działa do armii naddunajskiej. Ostateczne strategiczne ustawienie armii ma nastąpić dopiero po przybyciu Abdul Kerim baszy. Przedewszystkiem mają być uwzględnione strategiczne punkta pomiędzy Widdyniem i Sylistryą, niemniej pomiędzy Szumlą i Warną. W Dobruczy Tulcza, Izakcza i Maczyn są przeznaczone na punkta zborne. Przynajmniej należy się tego domyślać z tej okoliczności, ze wymienione miejscowości są pospiesznie fortyfikowane. Tak samo Hirżewo i Czernawoda-Kystendże, dwa bardzo ważne punkta dopiero teraz się fortyfikują. W obecnej chwili panuje pomiędzy Ruszczukiem i Bukaresztem wielki ruch, który należy zapewne uważać jako *pendant* do ważnych pomiędzy Konstantynopolem i rumuńską stolicą toczących się rokowań, które najprawdopodobniej odnoszą się do bliskiej wojny. Zdaje się, że rząd turecki stara się przygotować Rumunię na pewne nieuniknione strategiczne konieczności. Z nagromadzenia pontonów pod Widdyniem i innych przygotowań można wnosić o możliwej ofenzywie tureckiej.

Ale i po stronie rossyjskiej dają się dostrzegać coraz liczniejsze symptomy bliższej akcyi wojennej. W tych dniach właśnie, jak donosi kiszeniewski korespondent *Pol. Corresp.*, wyszło rozporządzenie, aby pomiędzy wszystkich dowódzców większych oddziałów rozdzielić fotograficzne plany ważniejszych okolic, ufortyfikowanych punktów i fortec bułgarskich, niemniej i tureckiego brzegu Dunaju. Naczelna komenda rossyjska już dawno o takie plany się postarała. Wielkie pudła z takiemi mapami znajdują się w głównej kwaterze. Od kilku dni pracuje W. ks. Mikołaj bez przerwy z swym szefem sztabu. Telegraf prowadzący ku granicy używany jest wyłącznie przez główną kwaterę. Ponieważ jednakże jedna linia telegraficzna nie wystarcza, więc naczelny dowódzca kazał urządzić drugą linię pomiędzy Kiszeniewem i Bielcami. Linia ta ma później za pozwoleniem rządu rumuńskiego być przedłużoną na terytoryum rumuńskiem aż do Dunaju. Jako symptom bardzo naprężonej sytuacyi może posłużyć i następujące rozporządzenie. W Kiszeniewie, Benderze i Tyraspolu urządzono ostatniej jesieni wielkie piekarnie do pieczenia sucharów. Dotąd upieczono kilkaset tysięcy pudów tego chleba. W tych dniach nadszedł rozkaz, aby wszystkie te zapasy bez zwłoki odesłano do bliżej oznaczonych miejscowości granicznych. Przez wielki tydzień ruch militarny pomiędzy wojskami rossyjskiemi zupełnie ustał, rozeszła się jednak wieść, że po 10 kwietnia ma nastąpić ogólny ruch ku Prutowi. W każdym razie poczyniono już wszystkie kroki, aby za pierwszym sygnałem rozpocząć ruch koncentryczny. W ostatnim czasie przybyło do głównej armii tyle wojska, że podług zdania oficerów rossyjskich siły te aż zanadto są wystarczające do pobicia Turków. Z tego powodu powstają najrozmaitsze domysły, które czasem brzmią bardzo dziwnie. Najprawdopodobniejszym jest ten, że Rossya pomna dawniejszych długich wojen z Portą, chciałaby teraz odrazu zgnieść Turcyę. Dlatego też nie żałowała olbrzymich sum. Twierdzą niektórzy, że mobilizacya armii, zakupienie materyału wojennego i utrzymanie wojska kosztowało już przeszło czterdzieści milionów rubli. Mimo to, dodaje w końcu wspomniany korespondent, kasy wojenne są pełne, a z Petersburga nadchodzą bez przestanku nowe wielkie sumy.

(Vambéry o parlamencie tureckim.)

Znany oryentalista, wielki przyjaciel Turków, p. H. Vambéry pisze w *Pesther Lloydzie*: „W artykule naszym o parlamencie tureckim mówiliśmy o właściwej wszystkim Azyatom bystrości umysłu i zdolności assymilacyjnej. Ostatnie wydarzenia w prowizorycznym parlamencie niedaleko Aja Sofia potwierdzają to zdanie, parlament turecki bowiem, lubo jest dopiero w niemowlęctwie, zaczyna coraz pewniejsze stawiać kroki. Interesującem było śledzić przebiegu pierwszych posiedzeń, na których prezydent Izby występował niejako w roli nauczyciela głównych zasad parlamentaryzmu. Ale już przy debacie nad regulaminem widzieliśmy niektórych deputowanych występujących z pewną stanowczością i stawiających wnioski bardzo praktyczne. Uderzyło to mianowicie przy obradach nad artykułem 51 regulaminu, który wyznacza ministrom termin do odpowiedzi na interpelacye. Daremnie usiłował Achmet Vefik basza przekonać Izbę, że zbyt pospieszna odpowiedź na interpelacye nie prowadziłaby do celu, i że należy ministrom zostawić czas odpowiedni do dokładnego zbadania każdej poruszonej sprawy. Uwagi te na nic się nie przydały. Deputowany z Aleppo a oraz sekretarz Izby, Nafi effendi, upierał się, aby ministrom wyznaczono czas jak najkrótszy. „Sessye nasze trwają i tak tylko trzy miesiące, odwlekanie było zawsze przyczyną nieszczęść naszych; chcemy mieć odpowiedź do ośmiu dni“. I taka uchwała zapadła istotnie.

Niemniej ożywionem było posiedzenie, na którem ustęp adresu, tyczący się Czarnogóry, stał na porządku dziennym. Daremnie starał się prezydent nakłonić deputowanych, aby wstrzymali się z uchwałą aż do czasu, gdy Izbie przedłożone zostaną akta dyplomatyczne; deputowani nie odstąpili od swego postanowienia i prześcigali się formalnie w entuzyastycznych wyrazach patryotyzmu. „Mówią, że państwo nie ma pieniędzy, prawił Achmet Effendi, to nam nie będzie przeszkadzać. Z chęcią oddamy mienie i krew za państwo i naród. Będziemy nosić grube sukno, będziemy chodzić boso, głód i pragnienie znosić będziemy, ale nie oddamy ani piędzi ziemi i odrzucimy stanowczo wszelkie mieszanie się w nasze sprawy wewnętrzne“. Entuzyastyczne: *haj! haj!* towarzyszyły tym słowom, a Izbę ogarnął zapał wielki.

Opozycya w parlamencie tureckim składa się głównie z mołłów i braci zakonnych w ciężkich zawojach i wysokich czapkach stożkowych. Europa jest w błędzie, jeżeli sądzi, że ludzie ci są wcieleniem nietolerancyi, przeciwnie, oni jej wcale nie znają. Są wprawdzie między deputowanymi tacy, jak Dikbasz Ali effendi, reprezentant dzielnicy stambulskiej Ak Serai, który ze zwyczaju oponuje wszystkim, a organa nieprzyjazne Turkom zaczęły już w tem upatrywać objaw opozycyi zamówionej przez rząd. Ale tak nie jest. Idee tych ludzi o wolności mają swe źródło w rozgałęzionem między mołłami t. z. Sufi, bractwie, które mówiło i pisało o wolności i równości już wtedy gdy Europa jęczała jeszcze pod jarzmem średniowiecznej tyranii. Dziś gdy tendencya ta może znaleść wyraz legalny, społeczeństwu tureckiemu przyjdzie łatwiej niż któremukolwiek innemu wykonywać ścisłą kontrolę nad zarządem wewnętrznym, kontrolę, której prasa turecka od kilku miesięcy podaje częste i dobitne przykłady. Czytaliśmy w dziennikach tureckich, że nawet kobiety oskarżały tu i owdzie urzędników o malwersacye i tym podobne nadużycia. Co do niedawna było niesłychanem, wydarza się już, tj. urzędnicy uważają za potrzebne usprawiedliwiać się przed opinią publiczną, słowem, objawia się duch, który wiele przyczynić się może do zaprowadzenia ładu w złem ale jeszcze gorzej oczernionem sądownictwie tureckiem i administracyi. Opozycya objawiająca się w parlamencie będzie także hamulcem dla wszech

władzy sułtana i dworu. Damat Mahmud basza, faworyt Abdul Hamida, już teraz występuje daleko skromniej i ostrożniej pochlebia osobom, o których pierwej nawet nie słyszał. Sam sułtan zawołać kazał zięcia Midhata do pałacu i wypytywał się o zdrowie i powodzenie bannity. O odwołaniu Midhata nie słychać w prawdzie, ale fakt ów rzuca światło na zmianę zaszłą w wyobrażeniach autokracyi. Parlament zdaje się przeto aklimatyzować w Turcyi i nie będąc wielkim sangwinikiem przypuścić można, że konstytucya i nowy kierunek, jaki Turcya obrała, więcej przyczynią się do załatwienia kwestyi wschodniej niż wszystkie kongresy i protokoły. W Londynie i Petersburgu przyjdą przecież w końcu do przekonania, że notą hr. Andrassego daleko więcej uzyskać było można, aniżeli wszystkiemi późniejszemi propozycyami innych gabinetów."

(Włoska „Księga zielona.")

Telegram z Rzymu donosi 10 kwietnia: Wyszła księga zielona. Głównie i wyłącznie zajmuje się ona korespondencyą wschodnią od dnia 17 lipca 1875 do dnia 10 lutego 1877. Z raportu posła Nigra z dnia 10 grudnia 1876 o rozmowie z cesarzem rossyjskim wykazuje się, że car oświadczył, iż nie myśli ani o zdobyciu Indyj, ani o zaborach nad Bosforem; pragnie tylko położyć koniec nieznośnemu stanowi chrześcijan tureckich i uzyskać dla nich dobrodziejstwa dobrej administracyi, oraz poręczenia tejże i zabezpieczenia. Zorganizowanie systemu parlamentarnego na całą Turcyę jest niepodobnem. Na uwagę Nigry, że Włochy pragną znaleść rękojmię dobrej administracyi poza zbrojnem wdaniem się, gdyż trudno byłoby zaniechać interwencyi w czasie naznaczonym, odrzekł car, iż gdyby był zmuszonym do wkroczenia, wiedziałby także, kiedy wyjść. Car dodał, że wziąłby pod rozwagę inne także rękojmie, gdyby konferencya umiała je wynaleść, lecz musiałyby być skuteczne. Depesza ministra Melegari do Cortego z d. 6 grudnia 1876 mówi, że pod względem Czarnogóry, Włochy zajęły stanowisko praktyczne Austryi i Rossyi. Poczytawszy Czarnogórę za kraj niepodległy, rząd włoski sprzyja rozszerzeniu posiadłości Czarnogóry wśród Turcyi, osobliwie przez przyznanie jej ziem od dawna przedmiotem długich sporów będących, ale zapatrywanie się rządu włoskiego nie sprzyja z góry myśli powiększenia posiadłości Czarnogóry od strony morza. Melegari zastrzega sobie pod tym względem postanowienie rządu włoskiego w chwili oświadczenia się innych rządów w tej sprawie, twierdząc, że w każdym razie możnaby znaleść sposób rozwiązania tej kwestyi na drodze pośrednictwa, n. p. naznaczając, że port czarnogórski nie może otrzymać znaczenia portu wojennego.

KRONIKA

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 12 kwietnia o godzinie 6-ej wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Oświadczenie się gminy co do języka wykładowego w szkołach imienia Piramowicza i Konarskiego. 2. a) Wydzierżawienie restauracyi w ogrodzie miejskim. b) Zarząd m. Muzeum przemysłowego o odstąpienie odpowiedniej ilości ubikacyj w ratuszu na pomieszczenie Muzeum. Spr. p. Dąbrowski. 3. Losowanie posagów im. arcyks. Gizelli. Spr. p. Błotnicki. 4. Wnioski w sprawie wydzierżawienia folwarku Malechowa. Spr. p. Simon. 5. a) Wnioski względem oddania w przedsiębiorstwo robót ręcznych około rekonstrukcyi i konserwacyi dróg żwirowanych. b) Wnioski względem rekonstrukcyi ulicy Głębokiej. Spr. p. Gostkowski. 6. Wnioski w sprawie przedstawienia kandydatów na stypendyum z funduszu Głowińskiego. Spr. p. dr. Goldman. 7. Rekurs w sprawie budowniczej. Spr. p. dr. Hryszkiewicz.

*** Samobójstwo.** Gustaw B., rodem ze Lwowa, liczący lat 42, więzień tutejszego c. k. sądu krajowego, powiesił się dnia 8 b. m. między godziną 7 a 8 rano w kaźni na maszynie litograficznej, przy której był zatrudnionym. Zwłoki zabrano do szpitala.

— Statystyka pocztowa. W marcu r. b. nadano we Lwowie 185.869 listów prywatnych niepoleconych (między temi 4219 do adresatów w miejscu), 67.734 kart korespondencyjnych, 21.427 posyłek pod opaską, 3.880 posyłek z próbkami, 151.232 egzemplarzów gazet, 69.779 listów urzędowych, 31.024 listów poleconych, 6.097 przekazów na łączną kwotę 1.127.650 zł., 35.757 posyłek wartościowych (między temi 8.755 za pobraniem w łącznej kwocie 76.455 zł.) ogółem 572.799 posyłek (o 59.070 więcej jak w lutym, co ztąd pochodzi, że w ostatnich dniach przed Wielkanocą znaczniej wzmaga się ruch pocztowy.) Nadeszło zaś do Lwowa: 126.449 listów prywatnych niepoleconych (między temi 4219 w miejscu nadanych, 57.440 kart korespondencyjnych, 26.571 posyłek pod opaską, 2.189 posyłek z próbkami, 18.380 egzemplarzów gazet, 48.878 listów urzędowych, 24.587 listów poleconych, 12.306 przekazów na kwotę 316.601 zł., 20.429 posyłek wartościowych, (między temi 1007 za pobraniem w łącznej kwocie 17.510 zł.) ogółem 336.229 posyłek (o 18.185 więcej jak w poprzednim miesiącu, czego przyczynę powyżej podano.)

*** Złożono** w policyi 32 zł. owinięte w szmateczce, które znalazł przedwczoraj na placu Krakowskim wyrobnik Tomasz Biczyk, tudzież polską książkę do nabożeństwa, znalezioną wczoraj na Wałach. Właściciele mogą się zgłosić do c. k. policyi.

*** Niepoprawny.** Jędrzej Płowiak, murarz, wyszedłszy przedwczoraj z więzienia po odbytym za kradzież trzymiesięcznym areszcie udał się do znajomego murarza Jana Pieniądza pod l. 6 przy ulicy Cegielnej, który chętnie go przyjął na nocleg. Nazajutrz zniknął Płowiak z pomieszkania, zabrawszy przyjacielowi swemu surdut zimowy i czapkę. Aresztowany wczoraj przyznał się do tej kradzieży, oświadczając, że rzeczy te skradziono mu w ogrodzie Jabłonowskich, gdzie się był spać położył.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Wiedniu emerytowany generał broni Fryderyk br. Jacobs-Kantstein, kawaler orderu Leopolda i t. d., tajny radca i właściciel pułku piech. nr. 8; w Peszcie br. Emanuel Zichy, członek znakomitej rodziny węgierskiej, przeżywszy lat 69; w Belgradzie nagłą śmiercią w skutek apopleksyi generalny konsul francuski Bersolle.

— Z życia ks. Bismarcka podają dzienniki niemieckie, z powodu zamiaru kanclerza usunięcia się od życia publicznego, następujące najważniejsze momenta: Przyjście na świat 1 kwietnia 1815; immatrykulacya uniwersytecka 1832; wstąpienia do służby rządowej w Akwisgranie 1836; wystąpienie z tej służby 1837; udział w zjednoczonym sejmie berlińskim 1847; udział w parlamencie erfurckim 1850; mianowanie pierwszym sekretarzem legacyi przy pruskiem poselstwie na sejm związkowy, w maju 1851; posłem na ten sejm, w sierpniu 1851; ambasadorem w Petersburgu 1859; pruskim prezydentem ministrów 1862; wyniesienie do godności hrabiego 1865; do godności księcia 1871, i w tym samym roku mianowanie kanclerzem państwa niemieckiego. Wybitne drogoskazy!

— Co zamierza Stroussberg? Oto, jak donoszą z Moskwy, w razie szczęśliwego zakończenia swego procesu w trybunale kassacyjnym, exkról kolejowy pobawiwszy krótki czas w Berlinie, prosto z tamtąd ma się udać do Pekinu, ażeby budować Chińczykom koleje, i zapewne finansowe zamki na lodzie.

— Upadłości kupieckie w samem mieście Moskwie w ostatnich czasach, według wykazów urzędowych, jak zapewnia depesza *Tagbl.* z Moskwy, wynoszą czterdzieści milionów rubli.

— Wielkiej doniosłości odkrycia dokonał chemik w Londynie prof. Barff. Wynalazł środek trwałego zabezpieczania żelaza od rdzy, sprawdził bowiem, że kruszec ten wystawiony na wpływ gorąca 500 ° F. przez godzin pięć, powleka się warstwą, opierającą się wszelkim wpływom powietrza i wilgoci a nadto nadającą żelazu większego hartu. Dalej sprawdził, że żelazo wystawione przez 6 godzin na 1200 stopni F. oprze się nawet pilnikowi.

— Rafinowany szalbierz wydający się za „barona Geyzę Somoskeöy," który z niesłychaną zuchwałością urągał niedawno z policyi peszteńskiej i był przez nią ścigany listami gończemi, ujęty został w tych dniach w Paryżu. Bezczelny ten oszust przez kilka tygodni zapełniał sztuczkami swemi szpalty kronik dzienników peszteńskich. To raz w roli radcy ministeryalnego odbył inspekcyę szpitali publicznych, gdzie obdarzał dukatami chorych, to kartę swą, a później nawet fotografię posyłał dyrektorowi policyi, zawiadamiając go zarazem o swych dalszych planach i zamierzonych podróżach, aż w końcu wyniósł się z Pesztu w chwili, kiedy się zdawało organom policyjnym, że już go mają w swych rękach. W Paryżu także w krótkim czasie popełnił cały szereg najzuchwalszych oszustw, a że i w mieście Wels ma niezałatwiony od roku 1870 rachunek z kodeksem karnym, przeto sądy trzech tych miast wyrywać go sobie będą teraz! Somoskeöy zresztą był już przed 7 laty zasądzony w Wels na piętnastomiesięczne więzienie, umknął jednak swej eskorcie, gdy go odprowadzano do Suben.

— Okropny wypadek zdarzył się d. 9 b. m. w Dreznie. W pewnym domu nastąpił wybuch substancyj palnych, który zrządził przerażające zniszczenie. Z pod gruzów domu wydobyto w pierwszym dniu 7 osób zabitych lub ciężko uszkodzonych.

— O wielkim pożarze lasowym donosi depesza telegraficzna *Tagblattu* z Gradcu dn. 8 b. m. W chwili wyprawiania depeszy palił się ogromny obszar boru pod St. Georgen, zagrażając niebezpieczeństwem całej okolicy; 20 morgów już się było wypaliło. Wezwano pomocy wojskowej do ratunku.

— Krwawego zajścia widownią był w niedzielę gmach głównej poczty wiedeńskiej. Wszedł był na jaw sprzeniewierzenia listonosza Hechtla, w wysokości około 1000 zł. Wezwany przez komisarza pocztowego do wytłómaczenia się Hechtl, zaledwie blady i drżący przestąpił próg biura, dobył dobrze wyostrzonego scyzoryka i tem narzędziem zadał sobie kilka cięć i pchnięć w szyję, nim komisarz miał czas przeszkodzić temu. Zbroczonego krwią i nieprzytomnego samobójcę odwieziono do szpitala.

— O pożarze teatru w Edinburghu *(Queens Theatre)* następujące szczegóły podają dzienniki angielskie: Zniszczenie całego ogromnego gmachu było dziełem dwóch godzin, z czego powziąć można wyobrażenie o gwałtowności ognia. Ponieważ mury zewnętrzne były bardzo grube, szkoda przeto ogranicza się prawie na sam gmach teatralny. W sąsiedztwie jednak panowało wielkie przerażenie, ponieważ teatr przypiera o kościół i kilka fabryk stolarskich. Prąd powietrza niósł pożogę daleko po nad gmach uniwersytecki oraz muzeum sztuk i umiejętności. Na szczęście w pół godziny już po wybuchu ognia runął przepalony dach teatru do wnętrza gmachu, który następnie spokojnie wypalił się całkowicie ze środka.

— Ofiary morza. Według wykazów morskiego biura statystycznego *Veritas*, liczba okrętów żaglowych różnych flag i rozmiarów, które w burzliwym miesiącu lutym zatonęły na morzach, wynosi ogółem 192. W liczbie tej znajdowało się angielskich 61, francuskich 29, amerykańskich 23, norwegskich 20, włoskich 13, niemieckich 6, austryackich 6, duńskich 5, holenderskich 4, greckich 4, szwedzkich 4, hiszpańskich 3, portugalski 1 i rossyjski 1, a 12 nieznanych z flagi. W liczbie ogólnej mieści się także 26 okrętów takich, które zaginęły bez wieści. Parowców w lutym zatonęło 11, pomiędzy którymi 5 angielskich, 3 amerykańskie, 1 niemiecki, 1 holenderski i 1 szwedzki.

— Grotę stalaktytową odkryto w pobliżu miejscowości Greple, o trzy mile odległej od Tryestu, na południowych stokach Karstu, dzięki roztopom wiosennej, która wymuliła górne warstwy ziemi tak, że ukazał się otwór do pięknej jaskini podziemnej. Otwór ten rozszerzono odpowiednio i obecnie goście z całej okolicy odwiedzają ją tłumnie. Wnętrze groty, około 16 metrów wysokiej, robi wrażenie tumu bogato sztukateryami przyozdobionego. Później rozdziela się grota na dwa niższe chodniki.

— Sioux, plemię Indyan amerykańskich, od wielu już lat zacięcie walczące z rządem Stanów Zjednoczonych, jak donosiliśmy niedawno za dziennikami nowojorskiemi, wyemigrowało całe z dotychczasowych siedlisk na terytoryum Stanu Kanady. Rugowani ciągle z żyznych obszarów przez białych osadników pierwotni ci mieszkańcy Ameryki, w zeszłym jeszcze roku sprawiali wiele kłopotu rządowi Unii, którego wojska nawet kilkakrotnie skutecznie odparli w niedostępnych górach. Zdawało się, że z wiosną bieżącego roku „czerwonoskórcy" wznowią zaciętą walkę, tymczasem ponowne doniesienia z Nowego Jorku zapewniają, że wódz *Sioux*'ów nazwiskiem Sitting Bull, całe plemię czerwonych wojowników przeprowadził z Manitoby na ziemie kanadyjskie pod Wood-Walley, uprowadzając z sobą także 1000 koni Amerykanom sąsiednim zabranych. Drużyna *Sioux*'ów zwiększoną została nadto licznymi ochotnikami innych plemion indyjskich. Rząd Unii wdał się teraz z Sitting Bullem w rokowania, i w tym celu wyprawił do Wood-Walley oddział konnych konstablów.

— Śmierć wdów księcia Negalu, Jung Bahadura, które stosownie do zwyczajów indyjskich dobrowolnie spalić się dały na stosie ze zwłokami męża, dała dziennikowi *Morn. Post* powód do poświęcenia obszernego artykułu dziejom tego okrutnego zwyczaju. Zasady wiary, powiada ten dziennik, dla samej swej natury w ogólności zostają po za zakresem krytyki rozumu, jednakowoż w dziejach wyznań religijnych nigdzie nie znajdziemy tak jaskrawego przykładu nienaturalności, nieludzkości, jak właśnie w tym zwyczaju religijnym Indów, polegającym na ślepem przestrzeganiu tekstu mniemanych przepisów bożych. Zamiar rządu angielskiego zniesienia takzwanej *scti* indzkiej, był swego czasu uważany przez Indów za zamach na ich swobodę religijną, na ich święte zwyczaje, których utrzymania nakazują im przepisy wiary pod groźą zatracenia. Bramini przytaczali ustęp z „świętych ksiąg" na poparcie *scti*, a uczony sanskrycista Colebrooke potwierdził, że mają słuszność. Mimo to rząd angielski nie mogąc obojętnie patrzeć na podobną nieludzkość, we wszystkich sobie podległych prowincyach Indyj zabronił dobrowolnej śmierci na stosie. Aż oto najnowsze dopiero czasy dostarczyły dowodu, że przykazanie indyjskie co do palenia wdów polega na fałszowaniu w pierwotnym tekście świętych ksiąg jednego wyrazu. Profesor Wilson mianowicie dowiódł, że bramini podsunęli do tekstu słowo *agneh* (ogień) w miejsce pierwotnego *agre* (ołtarz); poczem dla utrwalenia przepisu, ubrali sfałszowany tekst w liczne komentarze i formuły. Max Müller w swych *Essays* po nad wszelką już wątpliwość wyświeca tę kwestyę. Zdaniem jego ustęp odnośny w pierwotnym tekście ksiąg świętych brzmi: „Kobiety, które nie są wdowami, lecz mają dobrych małżonków, niech przystępują (do mnie, do bóstwa) z ofiarą oliwy i tłuszczu mlecznego; kobiety zaś, które są wdowami, przedewszystkiem niech przystępują do ołtarza *(agró)* bez łez, bez troski, owszem pięknemi kosztownościami okryte." Tak tedy z powodu przekręcenia jednego wyrazu panował w Indyach przez tyle wieków okrutny zwyczaj, który niezliczoną liczbę ofiar pochłonął! Tysiące tysięcy wdów spłonęło na stosie żywcem, dobrowolnie lub poniewolnie, ponieważ w razie wahania się używano przymusu. Daje to istotnie wiele do myślenia, mianowicie zaś dostarcza dowodu użyteczności studyowania sanskrytu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** Wystawa krajowa rolnicza i przemysłowa.** Dalszy ciąg składek na cele jej urządzenia a mianowicie: za pośrednictwem delegata p. Feliksa Skrochowskiego pp. Feliks Skrochowski 10 zł., Dr. Mikołaj Fedorowicz 10 zł., Henryk Klimantowicz 10 zł., Bolesław Łodziński 1 zł., Franciszek Szczepanowski 5 zł., Kazimierz Łuniewski 5 zł., Gustaw Kozierowski 10 zł., Walery Bogawski 5 zł razem 56 zł.; za pośrednictwem delegata p. Izydora Kędzierskiego w Fulsztynie p. p. Stanisław Ratyński 5 zł., Izydor Kędzierski 5 zł., Jan Dunin 5 zł., Ludwik Rodzajowski 1 zł., ks. Czastek 2 zł., ks. Fr. Xaw. Skibicki 1 zł., Ludwik Welczyński 1 zł., ks. Józef Twaróg 1 zł., Kobak 2 zł., Polikarp Strzelecki 1 zł., Jan Załęcki 1 zł., Hygin Lisicki 1 zł., Julian Madejewski 1 zł., Ziemba 5 zł., Mściwojewski 5 zł. razem 37 zł., za pośrednictwem delegata p. Leona Krokowskiego p. p. Leon Krokowski 2 zł., Karol Kuratkowski 50 cnt., Adolf Schwestka 50 cnt., Władysław Pompein 50 cnt., Hawryło Pendorak 20 cnt., Andreas (Nazwisko nieczytelne) 50 cnt., Michał Janko 20 cnt., Iwan Semeniuk 20 cnt., Petro Onufrek 20 cnt., Wincenty Bałaban 1 zł., Gedałło Abosch 25 cnt., (Nazwisko nieczytelne) 20 cnt., Efrom Knoll 1 zł., L. Hołubowicz 1 zł., (Nazwisko nieczytelne) 1 zł., Rogoyski 1 zł., Meschulem Aboch 50 cnt., Chaim Bittmann 20 cnt., B. Pipper 20 cnt., Gedajle Blach 20 cnt., Dymitr Gliński 1 zł., Józef Kokurewicz 50 cnt., razem 12 zł. 85 cnt. (C. d. n.)

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył dnia 8 b. m. z Budapesztu, a Najj. Pani wraz z Najd. Arcyks. Maryą Waleryą dnia 9 b. m. z Gödölö do Wiednia.

Najj. Pan udzielił dnia 9 b. m. posłuchania pomiędzy innymi radcom dworu Lityńskiemu i Isseczeskulowi.

Wiener Ztg. z dnia 10 b. m. ogłasza nominacyę posła sejmowego i opata w Wilten, Franciszka Salezego Blaasa, na marszałka sejmu tyrolskiego, a prezydenta sądu obwodowego, Wilhelma Bossi-Fedrigotti, jego zastępcą. Op. Blaas, jak wiadomo z telegramów, nie przyjął tej godności.

Dnia 9 b. m. odbyły się w Czechach wybory do sejmu z kuryi miast. Z znanego dotychczas rezultatu wypływa, że prawie wszędzie przeszli kandydaci staroczescy. Kandydaci wiernokonstytucyjni mieli wszędzie poważną ilość głosów. Dnia 9 b. m. została zagajoną sesya sejmu czeskiego. Marszałek powitał posłów wzywając ich do należytego zużytkowania krótko wymierzonego czasu. W dalszem przemówieniu poświęcił marszałek kilka słów pamięci Palacky'ego i posła Korb-Weidenheim, poczem wniósł okrzyk na cześć Najj. Pana, powtórzony przez posłów z zapałem.

Sejm styryjski udzielił ministrowi Stremayrowi, jako posłowi czternastodniowego urlopu.

Sejm węgierski ma się zebrać d. 31 b. m.

Porta dotychczas nie dała jeszcze oficyalnej odpowiedzi na protokół i za warte w nim żądania. Z Londynu donoszą, że Porta nie myśli wcale odpowiadać na zastrzeżenia i warunki rossyjskie zawarte w deklaracyi hr. Szuwałowa. Nadzwyczajnego posła dla rokowań o rozbrojenie Porta byłaby skłonną wysłać do Petersburga, lecz Rossya domaga się wprzód zawarcia pokoju z Czarnogórą. Tymczasem Czarnogórcy trwają przy swych dawniejszych żądaniach. Tak samo mniej więcej streszcza odpowiedź Porty telegram stamblski z 9 b. m. Czytamy w nim: Jutro (t. j. 10 b. m.) zawiadomić ma Savfet basza agentów dyplomatycznych o swem zapatrywaniu na protokół międzynarodowy. Turcya ma objawić skłonność do rozbrojenia i gotowość wysłania w tym celu osobnego posła do Petersburga. Co do rekierunku działalności i na rozpoczęcie prace

parlamentarne. Co do ustępu o czuwaniu reprezentantów i lokalnych agentów mocarstw nad przeprowadzeniem reform, ma Porta zapytywać, jak to czuwanie rozumieć należy. Jeżeli ci agenci mają tylko zdawać sprawę z postępu reform, Porta nawet chętnie to widzieć będzie. Lecz gdyby to czuwanie miało się posuwać aż do mięszania się i kontroli wewnętrznych spraw tureckich, Porta z góry przeciw takiemu pojmowaniu się zastrzega. Co do Czarnogóry, Porta oświadczyć ma, że w myśl protokołu i ona przystawała od pierwszej chwili rokowań na sprostowanie granic, ale Czarnogóra tem się nie kontentuje i żąda odstąpienia całych powiatów.

Najnowszy zwrot w sytuacyi, pisze *Fremdenblatt*, uważany jest powszechnie za dość groźny, nie trzeba jednak koniecznie przypuszczać, że w razie, gdyby Porta wzbraniała się urzeczywistnić stypulacye protokołu albo gdyby upływający z dniem 12 kwietnia rozejm z Czarnogórą nie został przedłużony, wojna rossyjsko-turecka bezzwłocznie wybuchnąć musi. W takim razie ziściłaby się ewentualność, przewidziana w ostatnim ustępie protokołu z 31 marca b. r. a mocarstwa zrobiłyby użytek z zastrzeżonego sobie prawa: „*d' aviser en commun les moyens qu'elles jugeront les plus propres á assurer le bien-être des populations chretiennes et les interêts de la paix generale.*“ (wspólnego ułożenia środków, które uważać będą za najwłaściwsze dla zabezpieczenia dobrobytu ludności chrześcijańskiej i interesów powszechnego pokoju.) Do tej chwili nie mamy jednak jeszcze prawa przypuszczać, że odpowiedź Porty będzie bezwarunkowo odmowną.

W Czarnogórze panuje, według depeszy *Pol. Corr.* wielki ruch wojskowy w skutek niepomyślnych doniesień o układach z Turcyą na podstawie żądań czarnogórskich Powołano wszystkich Czarnogórców przebywających w miastach portowych; wysyłają wojsko na granicę, i dwa bataliony ruszyły do Grahowa. W Albanii Derwisz basza, mimo przestróg konsulów w Skadarze, gotuje się do uderzenia na Mirydytów, chcąc przed ponowieniem kroków wojennych z Czarnogórą pokonać ich.

W sprawie ks. Bismarcka miała już zapaść decyzya cesarska. Cesarz odmówił prośbie o dymisyę, pozwolił jednak na urlop, według *Tagblattu*, czterotygodniowy. Także sprawa zastępstwa ks. Bismarcka ma być już rozstrzygniętą, i wczoraj miał parlament niemiecki otrzymać w tym względzie wyjaśnienia. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze, że kanclerz nie nalegał na bezzwłoczne rozstrzygnięcie swego podania o dymisyę, którego nie należy wcale uważać za załatwione. Kanclerz rozpocznie urlop, skoro sprawa zastępstwa jego podczas urlopu zostanie uregulowaną. Kanclerz będzie urzędować aż do chwili rozpoczęcia urlopu.

W parlamencie włoskim 9 b. m. interpelowano rząd w sprawie pojawienia się bandy internacyonalistów, o której wczoraj pisaliśmy. Nicotera oświadczył, że banda ta, utworzona w Benevento, składała się z 50 ludzi z najniższych warstw. Ośmiu z nich schwytano. Porządkowi publicznemu nie grozi większe niebezpieczeństwo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Sytuacya pojmowana jest powszechnie w duchu wojennym, chociaż niektóre dzienniki nie zwątpiły jeszcze o utrzymaniu pokoju.

Według *Neue fr. Presse* izba turecka odrzuciła wszelkie ustępstwa terytoryalne na rzecz Czarnogóry.

Cesarzowa rossyjska ofiarowała 50.000 rubli dla Bułgarów nędzą dotkniętych.

Fremdenblatt podnosi usiłowania pokojowe Austryi i Anglii w Stambule. *Fremdenblatt* zaprzecza doniesieniu, jakoby przybył do Wiednia nadzwyczajny wysłannik cesarza rossyjskiego. Ten sam dziennik zamieszcza list z Podwołoczysk, według którego Rossya czyni przygotowania wojenne na olbrzymią skalę. Osobliwie wzdłuż rumuńskich linij kolejowych objawia się ruch wielki i zakładają się wielkie magazyny żywności, a także rumuńskie składy rządowe używane bywają przez rossyjską intendenturę. Drogi bessarabskie są jednak z powodu roztopów tak złe, że o posunięciu się armii prędzej jak za trzy tygodnie myśleć nie można.

Wiedeń, 11 kwietnia *(Tel. pryw.)* *Presse* donosi: Z Mikołajewa odpływa rossyjski parowiec Tamany do Stambułu, ażeby wywieść ztamtąd resztę archiwum ambasady rossyjskiej.

Petersburg 11 kwietnia. Odpowiedź Porty na protokół angielski jeszcze nie nadeszła. Jeżeliby Porta zdecydowała się na wysłanie nadzwyczajnego posła do Petersburga, do czego Rossya wyznaczyła termin 13 kwietnia, to sam fakt wysłania takiego pełnomocnika według *Agence Russe* nie mógłby być jeszcze tłómaczony z góry ani na rzecz pokoju ani na rzecz wojny, gdyż wszystko zawisło od postanowień, które ów poseł przywiezie z sobą. Rossya, która w ustępstwach posunęła się aż do ostatecznych granic, nie ustąpi dalej ani kroku.

Paryż. 11 kwietnia. *Temps* zapowiada, że w razie, gdyby Porta nie wysłała nadzwyczajnego posła do Petersburga, cesarz wyda dnia 14 kwietnia manifest ogłaszający wojnę.

Konstantynopol, 11 kwietnia. Parlament turecki odrzucił 65 głosami przeciw 18 wszelką myśl ustąpienia jakiejkolwiek części tureckiego terytoryum na rzecz Czarnogóry.

Tutejszy świat dyplomatyczny widzi sytuacyę w najposępniejszych barwach.

Konstantynopol 11 kw. *Ag. Havas* donosi, że agenci dyplomatyczni otrzymali dziś odpowiedź Porty. Porta zatwierdza raz jeszcze obietnicę reform, wymienionych w znanym okólniku, ale do protokołu nie przystąpi, a warunek rozbrojenia odrzuca.

Kwestya wojny i pokoju zawisła teraz od sposobu przyjęcia tureckiego okólnika w Petersburgu.

Izba turecka obradowała nad kwestyą czarnogórską na tajnem posiedzeniu.

Czarnogórscy delegaci udadzą się jutro do ministra spraw zagranicznych. Mówią, że nastąpi przedłużenie zawieszenia broni, ale Czarnogórcy nie mają żadnej instrukcyi.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 11 kwietnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. J. Gnoiński z Wolicy. M. Treter z Rudenki. K. Weeber z Banunin. T. Zarzycki z Chotyliubia J. Zauderer z Dębicy. A. Waligórski z Przemyśla. K. Kędzierski z Felsztyna. J. Klein z Pesztu.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. hr. Dunin Borkowski z Kongresówki. J. Nikorowicz z Wiednia F. Ziertz z Stryja.

Hotel Langa

Pp. J Konnja z Kołomyi. M. Robinsohn z Jarosławia. R. Klohss z Wiednia. G. Kolatschek z Białej.

Hotel Warszawski.

Pp. P. Madeyski z Podola. A. Tyszarska z Stryja.

Hotel George'a

Pp. M. hr. Łubieński z Królestwa. J. hr. Roztworowski z Rybna. W. hr. Skórzewski z Czerniejowa. L. Rychlicki z Bronicy. Sobański z Rossyi. J. Zabielski z Dorohowa. A. Liettendorf z Czerniowiec. E. Ochocka z Wierzbowca.

Hotel Krakowski

Pp. E. Stadler z Bolechowa. J. Tomek z Sambora. A. Jełowicki z Brzeżan.

Hotei Kuhna.

Pp. F. Eisen z Lutowisk. K. Juscieński z Żółkwi. M. Skolimowski z Żółkwi.

Odjechali ze Lwowa

Pp. E. br. Hagen do Wielkich Ócz. E. Wesołowski do Złoczowa. M. Eminowicz do Stanisławowa. J. Kamiński do Stanisławowa. A. Zotto do Czerniowiec. D. Antoniewicz na Bukowinę. J. Cetnarski do Sanoka. Z. Działowski do Krakowa. K. Łukasiewicz do Kadłubisk. H. Wiśniewski do Dobrzan.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 11 kwietnia 1877 godz 7 rano.

Barometr 729·84mm. Psychrometr suchy 8·2°C Psychrometr wilgotny 6·8°C. Prężność pary 6.5mm. Wilgoć 81°/, Zachmurzenie 6. Wiatr SE2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 6·6°R.

Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1877.

	płacą zł̸r.	ct.	żądają zł̸r.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209	—	211	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	113	25	115	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	213	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	60	84	40
„ „ „ 4% „	77	—	78	—
„ „ „ 5% okresowe	83	60	84	40
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	50	88	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	70	85	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	66	5	78
Dukat cesarski	5	70	5	82
Napoleondor	9	80	9	92
Półimperyał	10	—	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	66	1	76
„ „ papierowy	1	48	1	50
100 marek niemieckich	60	—	61	—
Srebro	107	—	109	—
Kupony w srebrze	106	50	108	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 7 kwietnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.65	63.80
luty-sierpień	63.75	63.95
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	67.60	67.80
kwiecień-październik	67.60	67.80
Losy z roku 1839 całe	287.—	288.—
„ „ 1839 piąta część 4%	287.—	288.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.50	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.40	110.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.75	119.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	132.50	133.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.—	132.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.25	142.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.35	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	76.90	77.05
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.—	—.—
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	84.80	85 30
Niższej Austryi	102.—	—.—
Siedmiogrodu	71.40	71.80
Węgier	74.25	75.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	70.—	70.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	149.40	149.60
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	665.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	813.—	815.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	354.—	356.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	130.—	131.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1810.—	1815.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	210.—	210.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	116.—	116.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	222.50	223.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.—	79.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	84.50	85.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.60	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.—	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	89.—	99.25
„ „ „ po 5%	97.50	98.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.75	69.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	58.50	59.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	100.25	100.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	101.50
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98.50
„ „ „ „ III. „	95.—	95.50
„ „ „ „ IV. „	94.75	95.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	76.75	77.—
z r. 1868	67.25	67.75
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.50	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.25	161.75
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	94.25	94.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.25	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121.—	122.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.75	25.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.80	60.—
Frankfurt za 100 mark p.	59.80	60.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	59.80	60.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.15	123.35
Paryż za 100 fr.	48.95	49.05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.78.—	5.80.—
„ pełnej wagi	5.80.—	5.82.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.84.	9.85.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.70	107.85

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

10 kwitenia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	45
„ „ „ w srebrze	67	75
Losy pożyczki z roku 1860	110	50
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	806	
„ „ kredytowego bez kuponu	146	40
Londyn 10 funtów szterlingów	123	40
Srebro	107	60
Napoleondor	9	85
Dukat cesarski men.	5	79
100 marek	60	55
Renty w złocie	76	70

Dziennik Urzędowy.

(2004 1—3) **Edykt.**

L. 5368. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Peisacha Rozenmana należytości w kwocie 25 zł. w. a. zpn. odbędzie się w tymże sadzie w dniach 14 maja 1877, 25 czerwca 1877 i 6 sierpnia 1877 o godzinie 9 z rana licytacya realności włościańskiej Jurka Mudryka pod nk. 181 w Nastasowie, na pierwszych dwu terminach tylko za cenę szacunkową lub wyższą, na trzecim za jakąkolwiek cenę.

Cena szacunkowa wynosi 120 zł., wadyum przed licytacyą złożyć się mające 12 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i akta zastawniczego opisania i oszacowania przejrzane być mogą w t. s. registraturze.

Mikulińce 24 grudnia 1876.

(1970 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 171. Jego Excelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianować raczył przewodniczącym trybunału Sądu przysięgłych stanisławowskiego sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 4 czerwca 1877 o godzinie 9 rano rozpocząć ma, prezydenta sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radców sądu krajowego Władysława Przysieckiego, Aleksandra Prokopowicza i Michała Hofmokl.

Co się podaje do publicznej wiadomości.
Z prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Stanisławów 4 kwietnia 1877.

(1956 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1547. C. kr. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, iż uchwałą c. kr. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 10 marca 1877, l. 110 Hrycia Semaniuka także Domińskiego z Nadorożnej marnotrawcą uznano, któremu kuratora w osobie Wituika z Nadorożnej się ustanawia.

Tłumacz dnia 20 marca 1877.

(2019 1—3) **Edykt.**

L. 327. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 60 złr. a. w. z pn., na rzecz Ellego Wallacha, przymusowa publiczna sprzedaż posiadłości włościańskiej w Laskowcach pod l. 281 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z chaty, stodoły i 50 metrów□ placu budowlanego składającej się na 150 zł. a. w. oszacowanej, do Konrada Siwak i Pelagii Siwak należącej w dniach 26 kwietnia 1877, 25 maja 1877 i 26 czerwca 1877 zawsze o godzinie 10 zrana w t. s. biurze sądowym pod warunkami, które w t. s. registraturze przejrzeć można, nastąpi.

Budzanów dnia 29 stycznia 1877.

(1883 1—3) **Edykt.**

L. 7774. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Helenę hr. Dzieduszycką, że przeciw niej na dniu 22 marca 1877 l. 7774 Wiktor Ferber wniósł pozew o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 525 zł. w. a. z większej 1000 zł. w. a. pochodzącej, w załatwieniu którego nakaz zapłaty dnia 23 marca 1877 r. do l. 7774 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej, na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adw. Dr. Geisslera z substytucyą adw. Dr. Goldmanna kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków, 23 marca 1877.

(2010 1—3) **Edykt.**

L. 6678. C. k. sąd powiatowy w Skolem wiadomem czyni, że realność gruntowa Kuzia Cizdyn w Truchanowie pod l. 111-25 sub. 13-100 na zaspokojenie długu c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 100 złr. wa. z pn. w terminach dnia 1 maja, 1 czerwca a ewentualnie dnia 1 lipca 1877 r. o 10 godzinie rano przez publiczną licytacyę przedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 zł. a. w. wadyum 20 złr.

Bliższe warunki licytacyi magą być w tusądowym ekspedycie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 20 stycznia. 1877.

(1974 1—3) **Edykt.**

L 3201. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu p. Włodzimierza Eliaszewicza, iż nakaz zapłaty z dnia 1 lutego 1877 l. 1567, na żądanie tarnowskiego domu komisowego dawniej pod firmą dr. Kaczkowski i S. Żaba, obecnie dr. Kaczkowski et Comp. banku galic. dla handlu i przemysłu, przeciw niemu pod względem sumy wekslowej 2000 zł. zpn. wydany, kuratorowi w osobie p. adw. dr. Forysta ze zastępstwem p. adw. dr. Tokarza, ustawionemu, doręczonym zostaje.

Tarnów dnia 8 marca 1877.

(1975 1—3) **Edykt.** L. 15.360 ex 1875 kar.

C. k. sąd obwodowy, a względnie do pozycyi 4 i 11 c. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Złoczowie, wzywa niewiadomych właścicieli poniżej opisanych przedmiotów, ażeby w ciągu roku jednego, od dnia trzeciego umieszczenia edyktu tego w urzędowej części „Gazety Lwowskiej“, swe prawa własności do takowych, a względnie do ceny kupna uzyskanej ze sprzedaży tych przedmiotów udowodnili — gdyż w przeciwnym razie rzeczona cena do kasy rządowej w myśl §. 379 post. kar oddaną zostanie.

Liczba porządk.	Pozycya księgi Depozyt.	Opisanie przedmiotu	Uzyskana cena kupna złr.	ct.
1	81	Koń, w roku 1861 odebrany od Leiby Dreicha i Mendla Morgen	1	—
2	106	Trzy konie i wózek od Berla Reisch i Mendla Morgen w roku 1862 odebrane	16	90
3	115	Klacz mała kara, 10 lat mająca, z bilmem na lewem oku	13	75
4	161	Widelec srebrny, oznaczony lit. G. B.	—	—
5	162	$14^1/_2$ funtów masła	4	20
6	163	Gotówka od Piotra Soleka odebrana	21	4
7	187	Wózek węgierski	12	—
8	188	Dwa worki, kilka sznurów, skrzynka z smarowidłem	—	40
9	199	Wózek węgierski na żelaznych osiach	10	10
10	204	Wózek ze szlejami	7	60
11	208	Gotówka odebrana od Wojciecha Kostkiewicza	1	$12^1/_2$
12	214	Sześć sznurków korali	3	16
13	215 i 227	Dwa wózki, 3 pary lejc, 2 naszelniki i 3 uździenice	18	67
14	219	Gotówka i zegarek srebrny	26	—
15	229	Wóz kuty, 3 szlei parcianych, para naszelnikow, opałka, burnus, sierak, koszula	10	84
16	230	Klacz kara	17	10
17	236	Jedenaście gęsi	5	44
18	316	Wozek węgierski z koniem i uprzężą, burnus, surdut, czapka, trzy woreczki i magierka	12	90
19	346	Koń zwykły chłopski	19	80
20	3436/1875	Kobiałka, $3^1/_2$ funta cukru, bańka, kamionka i szkło cylindrowe	—	82
21	10748/1876	Trzy skradzione konie chłopskie, a to: 1o koń kasztanowaty, 2o koń gniady i 3o ciemno-szpakowaty	—	—
22	351/1877	Koń skarogniady chłopski	5	30
23	352/1877	Dwie skór końskich, jeden wózek kuty, jedna para szlej, lejców, i naszelników, tudzież jeden worek.	15	36

Złoczów, dnia 16 marca 1877.

(2015 1—3) **Edykt.**

L. 1845. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz Mendla Kukaka na zaspokojenie kwot 127 zł. i 106 aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 29 maja, 30 czerwca i 1 sierpnia 1877 publiczna sprzedaż.

1. realności gruntowej pod l. 146 rep. 43 top. 393 w Świlczy,
2. realności gruntowej pod l. 17 rep. 84 w Przybyszówce, i
3. części gruntu pod l. 127 rep. 61 w Przybyszówce położonych, ciała tabularnego niestanowiących, a do spadkobierców Majleha Sturmwinda należących.

Cena szacunkowa wynosi 540 zł., wadyum 54 złr.

Przy trzecim terminie realności te i niżej ceny szacnnkowej sprzedane będą.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Rzeszów 14 marca 1877.

(2021 1—3) **Edykt.**

L. 87. C. k. sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że w celu uzyskania na rzecz uprzyw. Zakładu włościańskiego w Lwowie kwoty 100 zł. a. w., a względnie 95, 92 złr. z trzyletniemi odsetkami po 12% od 4 maja 1875 wstecz leżącemi aż do dnia rzeczywistej zapłaty tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 zł. 48 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 8zł. 47 ct. w. a. rozpisuje przymusową sprzedaż realności, ciała tabnlarnego nie stanowiącej a dłużnika solidarnego Wicentego Lubaera własnej w Baranowie pod l. 288. powiecie tarnobrzeskim położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącymi, w protokóle zastawniczego opisania z dnia 2 grudnia 1869 wymienionymi gruntami i przynależytościami w drodze pupublicznej licytacyi która na dniu 8 lutego w I terminie, 8 marca w II 18 kwietnia w III każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami przodsięwziętą zostanie.

Za sumę wywołania stanowi się sumę 300 zł. przyjętą jako wartość szacunkową w mowie będącej realności.

Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania.

Resztę warnnków można przeirzeć w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Mielec dnia 7 maja 1876.

(1993 1—3) **Edykt.**

L. 13191. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 43 zł. 40 ct. z pn. od Jana Piegży, Petroneli Mądrzykowej należącej sie, odbędzie się w dniach 14 maja, 11 czerwca i 18 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya domu drewnianego pod nr. 28 w Olszynach położonego, dwóch sąsieków i podwórza z placem pod domem i pod stodołą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 130 zł. Wadyum wynosi 13 zł.

Na pierwszych dwóch terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów dnia 31 stycznia 1877.

(1994 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3142. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi niniejszem do publicznej podaje wiadomości, że dnia 22 maja 1877, dnia 5 czerwca 1877 i dnia 18 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się wskutek odezwy c. k. sądu krajowego lwowskiego z dnia 14 sierpnia 1874 l. 45976 publiczna sprzedaż realności lk. $42^4/_5$ w Żółkwi do leżącej masy po Chrystyannie Rehfeld i do Julii Rehfeld należącej i realności pod l. $44^4/_5$ w Żółkwi Julii Repfeld własnej na rzecz Dawida Grüssa jako cessyonaryusza Jakóba Hermelina pto 690 zł. zpn.

Cenę wywołania pierwszej realności stanowi kwota 2016 zł. 50 ct., w drugiej zaś kwota 1434. zł.

Wadyum dziesiąta część ceny wywołania a to w gotówce lub w papierach wedle kursu.

Resztę warunków licytacyjnych i akt detaksacyi i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Żółkiew dnia 28 marca 1877.

(1978 1—3) **Edykt.**

L. 7342. C. k. sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Pawłowi Hołowka wywalczonej kwoty 800 zł. w. a., a względnie 695 zł. 90 ct. w. a. zpn. egzekucyjna publiczna licytacya realności nr. 4 w w Ebenan położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej i takowa odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 19 kwietnia 1877, dnia 7 czerwca 1877 i na dniu 5 lipca 1877, każdym razem o 10 godzinie rano.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa wspomnianej realności w kwocie 2000 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi przejrzane być mogą w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Gródek dnia 15 grudnia 1876.

(1981 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1406. Celem nadania stypendyum z fundacyi „Ożańskiej“ o rocznych 150 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest przedewszystkiem dla Terleckich, krewnych założyciela fundacyi śp. Marcelego, Wincentego, Leopolda tr. im. z Unichowa Terleckiego, a w braku tychże, dla innych imienników jego. Gdyby i tych nie było, naówczas otrzymać może stypendyum powyższe, młodzieniec urodzony z rodziców polskich, w krajach, które przed rokiem 1772 stanowiły Królestwo Polskie.

Kandydaci winni wykazać, że z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do jednej ze szkół publicznych w Galicyi, lub do którego z zakładów agronomicznych galicyjskich, nie mniej iż wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Prawo nadawania stypendyum tego wykonywa, na propozycyę Wydziału krajowego, Wny Aleksander Terlecki, właściciel dóbr Ożańska.

Podania mają być wniesione na ręce przełożonej Dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 10 maja r. b. i zawierać: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie również dowody pokrewieństwa ze ś. p. fundatorem.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 27 marca 1877.

(1954 1—3) **Edykt.**

L. 1201. Głogowski sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Jędrzeja Ziębę rolnika z Pogwizdowa ad Przewrotne za marnotrawcę uznano, i Błażeja Zubę kuratorem dlań ustanowiono.

Głogów dnia 24 marca 1877.

Z. 13583. **Edikt.** (2026 1—3)

Vom k. k. Lemberger Landes- als Handels-Gerichte wird dem, dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Josef Nirnstein hiemit bekannt gegeben, daß die gegen ihn in Sachen des Dr. Leo Rappaport pto. 1000 fl. ö. W. s. N. G. erlassenen Exekutionsbescheide und zwar der die Mobilarexekution bewilligende Bescheid vom 15 Sept. 1876 Z. 49208, der Bescheid vom 14 Okt. 1876 Z. 54089, womit die Schätzung der gepfändeten Fahrnisse bewilligt der Bescheid vom 28 Okt. 1876 Z. 56825 auf Grund dessen der Belangte von der Effektuirung der Ausdehnung des Pfandrechtes verständigt wurde und der Bescheid von 30 Dez. 1876 Z. 70750, womit das Schätzungsprotokoll zu Gericht angenommen wurde, dem für ihn in Person das Adv. Dr. Sokal bestellten Kurator zugestellt werden. Es wird hiemit der Josef Nirnstein aufgefordert, diesem Kurator seine Behelfe mitzuteilen oder einen anderen bestellten Bevollmächtigten dem Gerichte namhaft zu machen, widrigenfalls die für ihn daraus entstandenen schädlichen Folgen er sich selbst zu schreiben müßte.

Vom k. k. Landes- als Handels- Gerichte.

Lemberg den 17 März 1877.

(2017 1—3) **Edikt.**

Z. 9255. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biala werden diejenigen, welche auf nachstehende im Lastenstande der Realität sub. Nr. 312 in Biala seit mehr als 50 Jahren aushaftende Forderung und zwar laut Grundbuch der Gemeinde Biala Tom. I pag. IV n. 2 on. aus dem Schuldscheine des Gottlieb Traugott Voigt dto Biala den 1 Jänner 1811 zu Gunsten des Johann Mech das Kapital pr. 1000 fl. W. W. Ansprüche erheben, aufgefordert, dieselben bis zum 15 März 1878 um so gewisser hiergerichts anzumelden, als nach fruchtlosem Verlaufe dieser Ediktalfrist über Ansuchen des Schuldners die Amortisation der Einverleibung, sowie der sich hierauf beziehenden Eintragungen und zugleich deren Löschung bewilligt werden wird.

Biala am 16 Jänner 1877.

(2007 1—3) **Edykt.**

L. 18665. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Abrahama Piepesa i Mendla Piepesa, właścicieli realności.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekretarzowi Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokta Dr. Janowicza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 kwietnia 1877 godzinę 4 popołudniu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 7 lipca 1877 i podać ją na terminie na dzień 6 sierpnia 1877 godzinę 4 popołudniu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 17 kwietnia 1877.

(1965 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 8284/kar. W moc rozporządzenia byłego trybunału sądowego w Krakowie z 8 kwietnia 1851 l. 1815, złożoną została do depozytu sądowego kwota 440 zł. m. k. dla więźniów przy pożarze miasta Krakowa w r. 1850 ratujących, z której wypłacono 36 więźniom po 10 zł. m. k., a pozostała jeszcze suma 80 zł. m. k. czyli 84 zł. w. a.

Gdy nazwiska i miejsce pobytu więźniów, mających prawo do tej sumy nie są wiadome, przeto wzywa się tychże lub ich spadkobierców, aby zgłosili się i roszczenia swe w tutejszym sądzie wykazali.

C. k. sąd krajowy karny.

Kraków dnia 3 kwietnia 1877.

(1997 2—3) **Edykt.**

L. 472/kar. W c. k. sądzie powiatowym cena kupna uzyskana z sprzedaży jednej końskiej skóry i dwóch koni w miesiącu maju 1876 od Leiby Wolfa Lewitesa i Leiby Moszkowicza jako prawdopodobnie z kradzieży pochodzące odebranych, w przechowaniu zostaje, i o takową właściciel prawny pod skutkami z §§. 378 i 379 pr. k., a to w terminie §. 376 p. k. określonym, upomnąć się może.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 20 marca 1877.

(1989 2—3) **Edykt.**

L. 3256. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że celem wydobycia wywalczonej przez p. Rypsynę Piątkiewiczową sumy wekslowej 1100 zł. w. a., odbędzie przymusową publiczną sprzedaż realności dłużników Szymona i Teodozyi Dawidowiczów własnej, w Tarnopolu położonej, a to: domu wraz z ogrodem pod l. 1243, sianożęci na trzech kosarzy, $6^1/_2$ dnia pola ornego jak dom. 3, pag. 33, nr. 8 haer. i 3 dni pola ornego jak dom 5, pag. 48 nr 16 haer. w trzech terminach dnia 1 maja 1877, 1 czerwca 1877 i 30 czerwca 1877, zawsze o 10 godzinie rano w zabudowaniu tutejszego sądu obwodowego. Cena wywołania 3194 zł. Wadyum 320 zł.

Bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 14 marca 1877.

(2008 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15143. Autoryzowany na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 grudnia 1860 l. 36413, do wykonywania praktyk w charakterze cywilnego inżyniera z siedzibą we Lwowie, c. k. emerytowany radca budownictwa Karol Baudisch, złożył na dniu 21 bm. w tym charakterze przepisaną przysięgę.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 26 marca 1877.

(2000 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 46. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów zamianował dr. Adolfa Ringelheima adwokata w Tarnowie zastępcą dr. Samuela Reinera, adwokata w Tarnowie, dnia 31 marca 1877 zmarłego, mianując zarazem dr. Alojzego Malawskiego adwokata w Tarnowie, substytutem rzeczonego zastępcy.

Tarnów dnia 6 kwietnia 1877.

(2003 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2213. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia niniejszem, że dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej Josefsberg celem założenia księgi hipotecznej dla tej gminy, dnia 17 kwietnia 1877 rozpocznie.

Każdy, mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Medenice dnia 6 kwietnia 1877.

(1966 2—3) **Edykt.**

L. 243. Posada c. k. notaryusza w Ulanowie opróżnioną została.

Z tego powodu wzywa c. k. Izba notaryalna w Tarnowie ubiegających się o tę posadę notaryalną, by swoje podania kompetencyjne w przeciągu czterech tygodni, rachując od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" do c. k. Izby notaryalnej w Tarnowie wnieśli.

Tarnów dnia 5 kwietnia 1877.

(1995 2—3) **Konkurs.**

L. 250/Rso. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej o płacy 300 zł. w Radłowicach i posadę nauczyciela przy szkole filialnej z płacą 250 zł. w Ubercach zapłatyńskich. W obydwóch szkołach prezentuje Rada szkolna miejscowa.

Kandydaci lub kandydatki wnosić mają podania zaopatrzone w patenta kwalifikacyjne i dokumenta służbowe, tudzież wykazy poprzedniej lat służby i pobieranej płacy, do Rady szkolnej okręgowej w Samborze najdalej do końca maja 1877.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 30 marca 1877.

(2002 2—3) **Edykt.**

L. 6269. W dniach 12 kwietnia, 16 maja i 7 czerwca 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 127/151 w Kawsku Ilka i Iwana Spirów własnej, na zaspokojenie wierzytelności Borucha Edelsteina w kwocie 20 zł. 95 ct. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego

Medenice dnia 6 grudnia 1876.

(1984 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 150. Jego Excelencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował reskryptem z dnia 1 lutego 1877 do l. 1032 dla rozpoczynającej się dnia 4 czerwca 1877 o godzinie $^1/_2$9 przed południem drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi przewodniczącym prezydenta dr. Jana Reinera, zaś radców Henryka Jakóbowskiego, Władysława Kaweckiego i Juliana Bocheńskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 3 kwietnia 1877.

(1973 2—3) **Edykt.**

L. 16. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Seliga Sagera, że na żądanie wierzycieli przodstawiających czwartą część dotąd ogólnie zgłoszonej sumy wierzytelności na dniu 20 kwietnia 1877 o 10 rano wybór administratora, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli się odbędzie

Stanisławów 14 marca 1877.

Komisarz konkursowy
Rybczyński.

(1976 2—3) **Edykt.**

L. 1025. Celem zaspokojenia pretensyi Józefa Grosberga przeciw spadkobiercy Fedka Mielnik z Łapszyna o 70 zł. 72 ct. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa rustykalnego pod lk. 80 a subrep. 88 w Łapszynie, ciała tabularnego nie stanowiącego, na 294 zł., ocenionego, w tutejszym sądzie dnia 20 kwietnia, 4 maja i 8 czerwca 1877 o 10 rano.

Licytenci winni złożyć wadyum w kwocie 29 zł. Przedmiot ten zostanie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie także niżej ceny sprzedanym.

O czem się interesowanych uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany dnia 16 marca 1877.

(1944 2—3) **Edykt.**

L. 10483. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że dom handlowy Adler Landes w sprawie swej o zapłacenie sumy 874 zł. 73 ct. przeciw Engelbertowi Mayerowi pod dniem 22 lutego 1877 l. 10483 podanie o położenie kondyktu na fortepian wniósł i o pomoc sądową prosił wskutek czego uchwałą tutejszo sądową z d. 9 marca 1877 l. 10483 położono kondykt na fortepian, stanowiący własność Engelberta Majera a będący w posiadaniu pp. Chrystyny i Julii Sułkowskich: ponieważ miejsce pobytu Engelberta Mayera jest niewiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Schaffa kuratorem a adw. dr. Weissa zastępcą kuratora mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Engelberta Mayera, aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 9 marca 1877.

(1983 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 228. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. dr. Ksawery Gajewski wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 7 kwietnia 1877 do l. 228 z dniem 7 kwietnia 1877 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

We Lwowie dnia 7 kwietnia 1877.

(1879 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4718. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 42 w Lipowcu Anny i Dańka Onyszko własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 113 zł. 98 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 300 zł. Zakład 30 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 30 grudnia 1876.

(1877 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4717. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie zrana, odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 135 w Radrużu, Stefana i Fewreny Kuzyk własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 122 zł. 36 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 300 zł., zakład 30 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 30 grudnia 1876.

(1784 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1539. Celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego 140 zł. 64 ct. rozpisuje się publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 37/14 w Pochówce, Semania i Nastuni Zarubów własnej w trzech terminach d. 30 maja, 27 czerwca i 27 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany 26 sierpnia 1876.

(1985 3—3) **Edykt.**

L. 3011. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Ostrów, Biała, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Kowalowa, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Pogorzyna, Sękowa, Lipinki, Siary, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Tonie, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie;

Grodkowice, Łężkowice, Książnice, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Krzyszkowice, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Trzęsówka, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

Lipiny, Zelazówka,. w okręgu sądu powiatowego, w Dąbrowie;

Kaniów-Wielki, w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Nawojowa, z Łęgiem, Roszkowice, Jamnica z Kunowem, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Jastrzębka-Nowa, Połomeja, Gołęczyn, w okręgu sądu powiatowego w Pilznie,;

II. że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Zbyłtowska-Góra, Siecieehowice, Łęgorz, Konary, Brnik, w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

Krzemienica, w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie;

położonych, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874, L. 29, Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne poczynając od dnia 20 kwietnia 1877 uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać w właściwych sądach, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchmości księgą gruntową objętej jedynie przez wpisanie do tych ksiąg lub wykazów mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg lub wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunku własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich. którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchmości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotycznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mogą, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego sądu kolegialnego najdalej do dnia 31 maja 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go. do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność. iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniajszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga hipoteczna a względnie wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, jest lub przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 29 marca 1877.

(1930 3—3) **Edykt.**

L. 1421. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Jana Zadurowicza a mianowicie: Leona Theodorowicza i Antoniny z Czuczawów Krzysztofowiczowej, a w razie ich śmierci, ich z miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom niniejszem wiadomo czyni, że właściciele dóbr Stecowy Józef i Mikołaj Aywas dnia 1 sierpnia 1876 do l. 5945 wytoczyli przeciw nim w tutejszym sądzie obwodowym pozew o zaintabulowanie wykreślenia sum 3150 zł. i 2000 # ces. zpn. w stanie biernym dóbr Stecowy na rzecz śp. Jana Zadurowicza zahipotekowanych wraz z nadciężarami, i że pozew ten uchwałą z 23 sierpnia 1876 l. 5945 do wniesienia obrony w 90 dniach zadekretowanym i adwokatowi drowi Trachtenbergowi, którego z substytucyą adw. dra Rascha kuratorem dla nich ustanowiono, doręczonym został.

Jest zatem rzeczą wymienionych pozwanych ustanowionemu kuratorowi wcześnie informacyi udzielić, lub innego zastępcę obrać, i o tem sąd uwiadomić, inaczej złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sobie samym będą przypisać musieli.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 21 lutego 1877.

(1938 3—3) **Edykt.**

L. 3665. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie zawzywa każdego, ktoby o życiu popisowego Artyma Szpaka z Karowa miał wiadomość, ażeby o tem do trzech miesięcy sądowi tutejszemu doniósł.

Uhnów dnia 6 marca 1877.

(1853 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 507. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi, i Kseni Prokopom o zapłacenie 150 zł w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 21/8 w Boratyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 2 maja, 6 czerwca i 18 lipca 1877 r. o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 400 zł. wa.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokoł zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 28 lutego 1877.

(1897 3—3) **Edykt.**

L. 9012. Na dniu 2 lipca, 6 sierpnia i 4 września 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana, a to na pierwszych dwóch tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Maksymowi i Annie Popowiczom o 100 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 24 w Wietlinie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

O czem się Zakład kredytowy, egzekuta, tudzież c. k. urząd podatkowy w Jarosławiu do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli, którym na powyższej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, do rąk kuratora p. adw. dr. Mochnackiego zawiadamia.

Radymno dnia 9 marca 1877.

(1947 3—3) **Edykt.**

L. 1024. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia Józefa i Zofię Jaworskich, iż na mocy uchwały z dnia 11 listopada 1876 l. 5239 dozwolona na żądanie Szymona Reibscheida relicytacyi egzekucyjnej dóbr Bukowiec Antoniego Raczyńskiego własnych, celem zaspokojenia pretensyi Szymona Reibscheida w kwocie 3040 zł. $93^1/_2$ ct. wa. pod warunkami edyktem z daty powyższej ogłoszonemi. Ponieważ miejsce pobytu Józefa i Zofii Jaworskich nie jest wiadome, przeto ustanawia dla tychże kuratora w osobie adw. p. dr. Jarosza celem wręczenia powyższej uchwały i późniejszych uchwał.

Nowy Sącz 17 marca 1877.

(1854 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6857. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Oleksie i Kseni Czarnejkim, o zapłacenie 343 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 25/5 w Boratyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 16 maja, 13 czerwca i 18 lipca 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 700 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 3 marca 1877.

(2005 1—3) **Edykt.**

L. 7572. Na dniu 14 maja, 13 czerwca i 16 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Jana Zarudzkiego przeciw Tekli Zarudzkiej i jej córce Antoninie o 51 złr. 80 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 324 w Sosnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej w protokole zastawniczego opisania bliżej opisanej, z wyjątkiem jednak ogrodu pod pozycyą l. i gruntu pod poz. 11 w tymże protokole opisanego.

Cena szacunkowa 270 zł.

Wadyum wynosi 27 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 31 grudnia 1876.

(1977 1—3) **Obwieszczenie.**

375. Dnia 1 maja 1877 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności nr. 40 właściwie 70 w Kawenczynie, dłużnika Wojciecha Kochanego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi p. Józefa Fetta w kwocie 100 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania wynosi 700 zł. Wadyum 70 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 20 lutego 1877.

(1878 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4714. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 43 w Lipowcu, Hryńka Woźnego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 163 zł. 14 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 400 zł., zakład 40 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 30 grudnia 1876.

(1896 3—3) **Edykt.**

L. 9011. Na dniu 2 lipca, 6 sierpnia i 4 września 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana, a to na pierwszych dwóch tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Fedkowi i Maryi Głubiszom, o 200 zł. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 44 w Wietlinie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

O czem się Zakład kredytowy ziemski, egzekuta, tudzież c. k. urząd podatkowy w Jarosławiu do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli, którym na powyższej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, do rąk kuratora p. adw. dr. Mochnackiego zawiadamia.

Radymno dnia 9 marca 1877.

(1991 3—3) **Edykt.**

L. 3498. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie rozpisuje w sprawie Maryi Klein przeciw małżonkom Karolowi i Maryannie Pruskim o zapłacenie kwoty 200 zł. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 103 i 104 w mieście Andrychowie położonych ciała tabularnego nie stanowiących i egzekutów własnych, wyznaczając do tej licytacyi w zabudowaniu sądowem trzy termina na 1 maja, 5 czerwca i 3 lipca 1877 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 1415 zł. 20 ct., wadyum 142 zł. w. a.

Resztę warunków wolno jest w registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Krobickiego w Wadowicach.

Andrychów dnia 15 lutego 1877.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.